Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

60M

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie mk 1200, z odnoszeniem do domu mk 1300, zamiejscowa mk 1300, zagranicą mk 1.600.

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Nr. 257. — Rok V. Kraków, środa 20 września 1922 r. Red. naczelny KRZYWY ANTONI

Ostatnia sesya Sejmu ustawodawczego.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia.

Warszawa (tel. wł.). Dziś Sejm ustawodawczy rozpoczyna **ostatnią swą sesyę. Konwent seniorów**, który się zbierze w południe, ustali ilość i porządek spraw, które mają być załatwione na tej sesyi. W kołach rządowych przypuszczają, iż **potrzeba będzie około 10 posiedzeń plenarnych.**

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia obejmuje między innemi pierwsze czytanie projektu ustawy **o budowie portu w Gdyni**, pierwsze czytanie projektu ustawy, uzupełniającej **o wykonaniu reformy rolnej**, sprawozdanie komisyi wodnej **o projekcie ustawy wodnej** i inne.

Olbrzymie kredyty na akcyę budowlaną.

Warszawa (tel. wł.). Ministerstwo skarbu zaprojektowało **wyznaczenie nowych kredytów na popieranie akcyi budowlanej w miastach.** Ministeryum skarbu projektuje na ten czas **miliard trzysta milionów marek.**

Sprawa ta będzie omawiana przez Radę ministrów.

Proces Fedaka znów odroczony na czas nieograniczony!

Nastąpiło to na polecenie rządu p. Nowaka.

Lwów (tel. wł.). Jak się dowiadujemy, proces Fedaka i tow., który miał się rozpocząć wczoraj rano, **został w ostatniej chwili odroczony**, z powodu nagłej niedyspozycyi przewodniczącego rozprawy, p. radcy Majera. **Rozprawa została odroczoną na czas nieograniczony**, co wywołało żywe niezadowolenie ze strony adwokatów ukraińskich, obrońców Fedaka, którzy zjawili się tłumnie.

Odroczenie to wywołało w mieście ciekawe komentarze. Między innemi opowiadają, że **nastąpiło ono na polecenie rządu w Warszawie.**

Co się dzieje na G. Śląsku?

Kapitaliści niemiecko-angielscy wywołują bezrobocie!

Katowice (tel. wł.). Zarząd Huty Bismarka w Hajdukach **zarządził wczoraj nagle**, bez uprzedniego zawiadomienia władz i organów robotniczych, **zwolnienie wszystkich robotników**, podobno z powodu niedoboru. Wobec czego około **6 tysięcy robotników zostało nagle pozbawionych chleba.** Łatwo sobie wyobrazić, jakie to fatalne skutki spowodować może. Minister pracy Darowski, i przedstawiciel województwa poczynili odpowiednie kroki, celem skłonienia zarządu do cofnięcia tego zarządzenia.

Postępowanie zarządu huty, której akcyonaryuszami są także kapitaliści angielscy, jest aż nadto przejrzyste. Pragną oni Polsce przysporzyć jeszcze więcej kłopotów, przez wywołanie bezrobocia.

Do Hajduk **wysłano wczoraj większe oddziały wojskowe, aby nie dopuścić do nowych wykroczeń.** Wczoraj od samego rana **robotnicy zbierają się około huty, aczkolwiek zarząd zabronił im wstępu na teren fabryki.**

Układ polsko-niemiecki w sprawie ubezpieczeń socyalnych.

Warszawa (tel. wł.). Dnia 14 września zawarty został w Katowicach **układ polsko-niemiecki**, uzupełniający przepisy konwencyi genewskiej, **w przedmiocie ubezpieczeń socyalnych.** Reguluje on stosunek polskich zakładów ubezpieczeń społecznych w Królewskiej Hucie wobec niemieckich związków zawodowych **w sprawie ubezpieczeń od wypadków oraz** wobec niemieckich instytucyi ubezpieczeniowych **w sprawie ubezpieczeń inwalidzkich** i urzędników prywatnych.

Układ podpisali w imieniu rządu polskiego poseł **dr. Zygmunt Sejda**, w imieniu rządu niemieckiego poseł dr. **Eckart** i prezydent policyi **dr. Szwende.**

Sprawa reemigrantów polskich z Niemiec.

Warszawa (tel. wł.). W Niemczech jest jeszcze około **pół miliona Polaków**, którzy chcą wrócić do kraju. **W pierwszym rzędzie wrócić chcą ci, którzy już optowali na rzecz Polski, a jest ich około 60 tysięcy.** Są to przeważnie rolnicy, rzemieślnicy i mali kupcy. **Komitet międzyministeryalny** dla opieki nad reemigrantami **ozyni starania u rządu o kredyty, potrzebne dla akcyi pomocy** reemigrantom. Między innymi **powzięto plan zatrudnienia ich przy wykonywaniu służby strażniczej na naszych granicach**, które, jak wiadomo, są dotychczas słabo strzeżone.

W sprawie tej toczą się od paru dni konferencye międzyministeryalne i **jest nadzieja, że w najbliższym czasie sprawa wejdzie na tory realniejszego ukształtowania.**

Co mówi poseł ks. Lutosławski

o anarchii socyalistycznej.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania ze zgromadzenia, jakie odbyło się w Krakowie, celem zaprotestowania przeciwko anarchii socyalistycznej, jaka rozpanoszyła się w ostatnich czasach w Polsce, podajemy w skróceniu przemówienie referenta posła Ks. Dra Kazimierza Lutosławskiego.

Od lat czterech rządzi w Polsce socyalizm.

NAJWYŻSZE POSTERUNKI PAŃSTWOWE BYŁY OBSADZANE DOTYCHCZAS PRZEZ WYZNAWCÓW IDEI MARKSA.

Ludzie, którzy dzierżyli swe posterunki, **doprowadzili kraj do ruiny i upadku.** Prowadzili **niepotrzebne wojny, które wzburzyły** przeciwko nam zagranicę, były pierwszym powodem spadku waluty polskiej, a Państwu **nie dały absolutnie żadnych korzyści.** Ci sami ludzie **w polityce zewnętrznej** popełniali stale głupstwa, które **obniżały prestige mocarstwowy Polski, a w polityce wewnętrznej** wprowadzali reformy, które swoim **teoretycznym** radykalizmem niewiele różnią się od reform bolszewickich.

PRAKTYCZNIE ZAŚ NIE DAŁY NICZEGO CHŁOPU, ROBOTNIKOWI CZY INTELIGENTOWI PRACUJĄCEMU.

Naczelną zasadą taktyki socyalistycznej w Polsce, taktyki niemądrej, ale prowadzącej do anarchii, **jest dowodzenie, jakoby wszyscy w Polsce byli równi.** Jest to **obniżanie autorytetu i pojęcia jednostki.** Równości **absolutnej** wogóle na świecie **być nie może**, bo trudno zrównywać ludzi uczciwych z nieuczciwymi, ludzi uczonych z nieukami lub głupcami. **Istnieje tylko jedna równość, a mianowicie wobec prawa**, które powinno kierować się zasadą bezwzględnej sprawiedliwości wobec każdej jednostki, niezależnie od przywilejów rodowych, stosunków materyalnych lub wykształcenia. Kto mówi inaczej, ten **wprowadza anarchię w stosunki społeczne.** Propagowanie tej zasady w Polsce doprowadziło do tego, że **na najwyższych stanowiskach mamy ludzi niefachowych**, dyletantów, że **Sejm jest niezdolny do pozytywnej pracy, że w kraju podupadł wszelki autorytet władzy.**

Drugą zasadą socyalistyczną jest gwałcenie wolności przekonań i wolnej woli u jednostki, podporządkowywanie jednostki w ramy ślepego biurokratyzmu i wykorzystywanie następnie dla celów partyjnych. Kilka przykładów zilustruje najlepiej owo twierdzenie.

Pomysł reformy rolnej w Polsce wyszedł od socyalistów. Nie ulega kwestyi, że mądrze przeprowadzona reforma rolna **jest niezbędna** dla Państwa, ale w formie przymusowej

JEST GWAŁCENIEM WOLNOŚCI DYSPONOWANIA WŁASNOŚCIĄ U JEDNOSTKI.

Jest ona podporządkowywaniem jednostki nakazom biurokratycznym. Ci sami socyaliści, którzy w **teoryi mówią tyle o wolnej woli, przez reformę rolną pogwałcili w sposób krzyczący wolność jednostek.**

W PRAKTYCE REFORMA ROLNA UBOGIM CHŁOPOM NIE DAŁA NICZEGO.

Wzbogaciła tylko kosztem obniżenia ogólnej produkcyi ograniczona ilość **bogatych chłopów**, należących do stronnictwa „Pia-

sta“. Dlaczego przeciwko temu szkodliwemu pojmowaniu reformy rolnej nigdy nie protestowali socyaliści, przeciwnie, popierali oni przedstawicieli proletaryatu, najbogatsze stronnictwo ludowe, jakim są Piastowcy, w ich walce i bezwzględnem gnębieniu chłopów najuboższych!

Zasada Kas Chorych jest bezwzględnie uczciwa i społecznie pożyteczna. Opanowali je w ostatnich latach socyaliści i znowu gospodarkę sprowadzili na złe drogi. Oni, wyznawcy wolności, utworzyli przy Kasach Chorych instytucyę **lekarzy przymusowych dla członków**, nie licząc się z tem, że chorzy częstokroć **nie mają zaufania do owych lekarzy** i za pieniądze Kasy chcieliby niejednokrotnie leczyć się u innych lekarzy. Ten jednak **system kapralski**, stosowany przez socyalistów w stosunku do ubezpieczonych ma swoje powody. Wynajmując sobie **niejako do stałych ordynacyi lekarzy**, zarządy Kas Chorych **uzależniają materyalnie od siebie lekarzy owych**, którzy następnie stosując się do poleceń owych zarządów, bardzo oględnie szafują lekarstwami i pomocą materyalną dla chorych. Wszystkie biura **Kas Chorych** są obsadzane przez socyalistów **i to agitatorów partyjnych**.

PIENIĄDZE, OSZCZĘDZANE NA CHORYCH, IDĄ NA TEN WŁAŚNIE NADMIERNY PERSONAL PARTYJNY, KTÓRY NIE MA NIC WSPÓLNEGO Z CHORYMI.

Związki zawodowe są również instytucyą **w zasadzie** potrzebną, o ile bronią zrzeszonych w danym związku od wyzysku pracodawcy, względnie jeżeli starają się o pomoc materyalną czy kulturalną dla zrzeszonych. **Jednakowoż** i tutaj socyaliści **zniszczyli wolną wolę jednostki i nie cofając się przed najdzikszym terrorem**, zmuszają na komendę do strajków, **chociażby one nie miały nic wspólnego z dolą zrzeszonych.**

TYPOWYM TEGO PRZYKŁADEM SĄ STRAJKI POLITYCZNE, ALBO STRAJKI, SKIEROWANE WPROST PRZECIWKO PAŃSTWU.

Nigdy natomiast, albo bardzo rzadko propagują socyaliści **strajki przeciwko indywidualnym kapitalistom**, z tego prostego powodu, że ten kapitał jest międzynarodowy, a międzynarodówka posiada swoich agentów w szeregach partyi socyalistycznej, którzy **nie dozwolą** na strajki wymierzone przeciw zrzeszonemu międzynarodowemu kapitałowi!

O 8-godzinny czas pracy dla robotnika walczyliśmy my, narodowcy, na równi ze socyalistami i głosowaliśmy za ustawą, ale mieliśmy i mamy zastrzeżenia. Oto jesteśmy przeciwni, ażeby w sposób biurokratyczny równać pracę 8-godzinną górnika czy innego robotnika z drzemką jakiegoś portyera hotelowego. **Myśmy uważali taki 8-godzinny dzień pracy za krzywdę dla ciężko pracującego robotnika**, ale socyaliści woleli dla przeprowadzenia swoich zasad anarchistycznych skrzywdzić pewne grupy robotnicze, ażeby tylko zdobyć sobie poklask tłumu.

Walczą socyaliści **ze szkołą chrześcijańską i religią**, ale dziwna rzecz, że ich przywódcy bardzo troskliwie wychowują dzieci swoje w owych szkołach i w zasadach chrześcijańskich. (Głosy: A ilu ich przeszło na obrządek katolicki!). Faktów takich jest moc, a świadczą one najlepiej o niewspólmierności między **teoryą a czynem** socyalistycznym o rozmyślnem anarchizowaniu i podrywaniu **autorytetu moralnego** w tłumie, **świadczą** jednak także o zbrodni, jakiej dopuszczają się na masach, którym odbierają wiarę, chociaż dla dzieci swoich i dla siebie ją pozostawiają.

Przykładów podobnych możnaby mnożyć tysiącami. Zbliżają się wybory. Ludzie uczciwi przyjdą do głosu i będą musieli wreszcie zgnieść tę anarchię socyalistyczną, gdyż należy **ratować Państwo, kraj i szeroki ogół** od otchłannej przepaści, w jaką nieuchronnie lecimy. **Blok Chrześcijańskiej Jedności Narodowej musi ratować Państwo i kraj od zguby i musi uzyskać wszystkie głosy uczciwe bez wyjątku dla siebie!**

(Jest to oczywiście skrót mowy ks. posła Dra Lutosławskiego, ale zawiera on tyle głębokich uwag, że trudno nam było nie podać ich, chociaż w tej zniekształconej formie. — Red.).

—o—

Pokłosie przedwyborcze.

—oOo—

Baczność Wyborcy okręgu Nr. 41 (Kraków)!

Spisy wyborców do Sejmu i Senatu zostały już od dnia 15 bm. wyłożone i będą do przejrzenia aż po dzień 29 września włącznie. Wyborcy powinni skontrolować czy ich nazwiska zostały pomieszczone w spisie. Przypominamy, iż spisy wyborców wyłożone są w następujących lokalach:

W obwodzie głosowania Nr. 1 i 2 w szkole miejskiej przy ul. św. Marka L. 34.
W obwodzie głosowania Nr. 3 i 4 w szkole miejskiej przy ul. św. Marka L. 21.
W obwodzie głosowania Nr. 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12 i 13 w szkole miejsk. przy ul. Smoleńskiej 7.
W obwodzie głosowania Nr. 14 w szkole miejskiej przy ul. Szlak L. 5/7.
W obwodzie głosowania Nr. 15 w szkole miejskiej przy ul. Rajskiej L. 14.
W obwodzie głosowania Nr. 16 w szkole miejskiej przy ul. Szlak L. 5/7.
W obwodzie głosowania Nr. 17, 18 i 19 w szkole miejskiej przy ul. Krowoderskiej (barak).
W obwodzie głosowania Nr. 20 i 21 w szkole miejskiej Rynek Kleparski L. 18/19.
W obwodzie głosowania Nr. 22 w szkole miejskiej ul. Topolowa L. 22.
W obwodzie głosowania Nr. 23 w szkole miejskiej Rynek Kleparski L. 18/19.
W obwodzie głosowania Nr. 24 i 25 w szkole miejskiej ul. Topolowa L. 22.
W obwodzie głosowania Nr. 26 w szkole miejskiej Rynek Kleparski L. 18/19.
W obwodzie głosowania Nr. 27 w szkole miejskiej ul. Topolowa L. 22.
W obwodzie głosowania Nr. 28 i 29 w szkole miejskiej u. Bernardyńska L. 7.
W obwodzie głosowania Nr. 30, 31 i 32 w szkole miejskiej ul. Dietla (barak).
W obwodzie głosowania Nr. 33, 34 i 35 w szkole miejskiej plac Wolnica L. 1.
W obwodzie głosowania Nr. 36, 37 i 38 w szkole miejskiej ul. Miodowa L. 36.
W obwodzie głosowania Nr. 39, 40 i 41 w szkole miejskiej Nr. 42 Ludwinów.
W obwodzie głosowania Nr. 43 w szkole miejskiej (Zakrzówek) ul. Szwedzka.
W obwodzie głosowania Nr. 44 i 45 w szkole miejskiej Dębniki, ul. Konfederacka.
W obwodzie głosowania Nr. 46 i 47 w szkole miejskiej ul. Słoneczna 25 (Półwsie Zwierz.).
W obwodzie głosowania Nr. 48 i 49 w szkole miejskiej Zwierzyniec, ul. Król. Jadwigi L. 86.
W obwodzie głosowania Nr. 50 w szkole miejskiej Czarna Wieś, ul. Konarskiego L. 4.
W obwodzie głosowania Nr. 51 i 52 w szkole miejskiej Nowa Wieś, ul. Kazimierza Wielk. 33.
W obwodzie głosowania Nr. 53 w szkole miejskiej Nr. 53 Łobzów, ul. Podchorążych.
W obwodzie głosowania Nr. 54, 55 i 56 w szkole miejskiej Krowodrza, ul. Mazowiecka.
W obwodzie głosowania Nr. 57 w szkole miejskiej Rynek Kleparski L. 18/19.
W obwodzie głosowania Nr. 58 i 59 w szkole miejskiej Grzegórzki, ul. Żółkiewskiego L. 19.
W obwodzie głosowania Nr. 60 w szkole miejskiej Dąbie.
W obwodzie głosowania Nr. 61 w szkole miejskiej Płaszów.
W obwodzie głosowania Nr. 62, 63, 64 i 65 w szkole miejskiej Podgórze, ul. Sokolska 13.
W obwodzie głosowania Nr. 66 i 67 w szkole miejskiej Podgórze, ul. Szkolna L. 6.
W obwodzie głosowania Nr. 68 w szkole miejskiej Podgórze, ul. Lwowska 60.
W obwodzie głosowania Nr. 69 w szkole miejskiej Podgórze, ul. Szkolna L. 6.
W obwodzie głosowania Nr. 70 w szkole miejskiej Podgórze, ul. Lwowska L. 60.

Spisy wyborcze można przeglądać od godz. 11-tej do 1-szej w południe i od 4-tej do 8mej po południu. Każdy wyborca winien sprawdzić, czy jego nazwisko znajduje się na liście.

Szachrajstwa wyborcze.

Sojusz PPS. i NPR. na tle finansowem.

Katowice. (Tel. wł.). „Goniec Śląski“ donosi, że t. zw. „współdzielnia katolicka socyalistyczna“ i „współdzielnia narodowej partyi robotniczej“, połączyły się w jedną, pod nazwą: **„Śląska Centralna Współdzielnia“. Kapitał zakładowy tej spółki wynosi 400 tysięcy marek niem., na które złożyło się 120 tysięcy od NPR-u, 80 tysięcy od PPS-u i 200 tysięcy od leaderów tej partyi.** Zarząd współdzielni składa się z p. **Baumana**, socyalisty **Wojciechowskiego** i kandydata do Sejmu śląskiego z ramienia NPR-u **Hammerlock, który jest mężem zaufania wojewody i uprosił u niego kredyty dla nowej spółki w wysokości 300 milionów marek niemieckich**, a więc 50 razy wyższą sumą od kapitału zakładowego i to niczem nie gwarantowaną. **Kredyt został przyrzeczony przez wojewodę Rymera z funduszów rządowych.**

Przypomina to znane na Śląsku kredyty rządowe uzyskiwane przez pp. Osieckiego i Moraczewskiego.

Spółka ta ma szczególne znaczenie na naszym gruncie, gdyż **ostatecznie przypieczętowuje** przed wyborami **sojusz PPS-u i NPRu nie tylko na gruncie politycznym ale i w sprawach finansowych.**

—oOo—

Sprawozdanie komisyi dla zabezpieczenia wyborów.

Warszawa. (Tel. wł.). Pan Stefan **Urbanowicz**, dyrektor departamentu bezpieczeństwa publicznego i **Brasiewicz**, generalny komisarz wyborczy oraz kierownik referatu wyborczego p. **Rutkowski, którzy jeździli do Wschodniej Małopolski, celem przeprowadzenia zarządzeń zmierzających do zagwarantowania bezpieczeństwa podczas wyborów, powrócili do Warszawy** i dziś na posiedzeniu komitetu politycznego Rady ministrów **omówili wyniki swej podróży.**

Oficerowie rezerwy wezmą udział w wyborach.

Warszawa. (tel. wł.) W tych dniach obradowali w Warszawie prezesi i sekretarze 15 związków oficerów rezerwy z całej Polski. — Oficerowie rezerwowi postanowili wziąć udział w wyborach do Sejmu i Senatu.

Bezpartyjna lista kobiet.

Lwów. (AW). 16 bm. wieczorem odbyło się posiedzenie Związku kobiet postępowych. Omawiano sprawy związane z wyborami do Sejmu, poczem uchwalono rezolucyę nawołującą kobiety do głosowania na niezależną bezpartyjną listę kobiecą.

Policya a wybory.

Niektórzy rządcy domów są zdania, że policya jest pozbawiona prawa głosowania i wskutek tego wielu funkcyonaryuszów policyi nie zostało wciągniętych na listy wyborcze. Dzieje się to przytem nietylko w Warszawie, ale i na prowincyi. Tymczasem ordynacya wyborcza wcale nie pozbawia policyi prawa głosowania. Nie głosują tylko wojskowi, policya zaś nie jest wojskiem. Byłoby pożądane aby odnośne czynniki wyjaśniły tę sprawę publicznie, by niezapisani funkcyonaryusze policyi mogli upomnieć się o swoje prawo głosowania.

O sprawność poczty przy wyborach.

Ministerstwo poczt i telegrafów okólnikiem dnia 29 ub. m. wydało bardzo obszerną instrukcyę o służbie pocztowej, telegraficznej i telefonicznej w czasie wyborów do Sejmu i Senatu. Instrukcya ma na celu podniesienie sprawności poczty w tym okresie. Dla ułatwienia organom wyborczym przesyłek pocztowych, porto od nich zostało zryczałtowane, tak, że komisye wyborcze według wskazówek w okólniku zawartych będą mogły bez opłaty nadawać przesyłki na poczcie. Przesyłki te będą traktowane narówni z pospiesznemi przesyłkami państwowemi. Co do telegramów i rozmów telefonicznych z rozmównic publicznych, to będą one narazie kredytowane — opłacanie ich nastąpi po ukończeniu wyborów.

Dwieście milionów marek na wybory!

„Słowo Pomorskie" donosi, że od pewnego czasu **organy prasowe NPR i PPS zamieszczają artykuły dowodzące, że między temi partyami nastąpiło ścisłe porozumienie i uzgodnienie akcyi.** Sądzić należy, że braterskie to porozumienie wynikło na tle finansowem, gdyż **obie te partye otrzymały od rządu do podziału 200 milionów marek polskich, rzekomo na cele kooperatywne.** Sądzić jednak należy, że pieniądze te przeznaczone będą na akcyę wyborczą.

Wiec żydowski w Warszawie rozwiązany.

Warszawa. (tel. wł.) W niedzielę miał się odbyć w Warszawie pierwszy wiec wyborczy żydowski w sali Tow. Hygienicznego. Na wiec przybył komisarz i oświadczył, że według zawiadomienia organizatorów wiec miał mieć charakter zebrania politycznego na temat wyborczy a tymczasem program zapowiada wiec przed wyborczy, wobec czego zarządził rozwiązanie wiecu.

Krakowski zjazd Wyzwolenia i Lewicy.

W dniu 17 września b. r. odbył się zjazd okręgowy P. S. L. „Wyzwolenie" i P. S. L. „Lewicy" w Krakowie w sprawie porozumienia wyborczego obu tych stronnictw na terenie okręgu wyborczego Kraków, Miechów, Olkusz, Oświęcim, Podgórze, Chrzanów. Z ramienia P. S. L. „Lewicy" brał udział w obradach poseł Dr. Putek, zaś z ramienia P. S. L. „Wyzwolenie" poseł Tabor i poseł Kotnis. Zjazd uchwalił postawić na okręg wyborczy Nr. 42 wspólną listę kandydatów. Uchwalono następnie, że na pierwszem miejscu owej listy pomieszczoną zostanie z ramienia „Wyzwolenia" kandydatura posła Tabora, zaś z ramienia P. S. L. „Lewicy" kandydatura redaktora „Chłopskiego Sztandaru" Józefa Sanojcy na drugiem miejscu. Pełnomocnikami listy wyborczej w okręgowej komisyi wyborczej wybrano Władysława Sieńkę z Prądnika Czerwonego i Stanisława Szczepańskiego z Krakowa. Wybrano też wspólny okręgowy komitet wyborczy z delegatów wszystkich powiatów.

Okręg nr. 41 (Kraków).

Zebranie mężów zaufania, delegatów Stowarzyszeń i przyjaciół Chrześc. Związku Jedności Narodowej. Celem utworzenia Komitetów obwodowych w 70 obwodach głosowania w m. Krakowie, zwołuje Komitet Wykonawczy Ch. Z. J. N. zebranie na czwartek, dn. 21 września w sali Domu Związkowego przy ul. A. Potockiego L. 11, I. p. o godz. 7 wieczór. Ze względu na ważność obrad proszeni są wszyscy sympatycy, mężowie zaufania i delegaci stowarzyszeń o niezbędne stawienie się na zebraniu.

Expose p. Jastrzębskiego.

Warszawa (tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów minister skarbu **Jastrzębski przedstawił projekt swego eksposé.**

Zawiera ono między innemi także dokumenty polityczne w związku z obecną sytuacyą polityczną i wyniki podróży Naczelnika Państwa do Rumunii.

Ekspose wygłoszonem będzie prawdopodobnie we czwartek.

Jakie komisye dziś obradują?

Warszawa (tel. wł.). Dziś obradować będą komisye sejmowe: **konstytucyjna, targowo budżetowa, spraw zagranicznych i demobilizacyjna.**

Walka z paskarstwem.

Warszawa (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi rzeczoznawców dla zwalczania paskarstwa **poddane zostaną rewizyi cenniki składów kolonialnych.**

Komisya rzeczoznawcza ma ustalić **ceny oryentacyjne** dla funkcyonaryuszy policyjnych, celem zniszczenia paskarstwa.

Węgry przyjęte do Ligi narodów.

Genewa (PAT). **Dzisiejsze plenarne posiedzenie** Ligi Narodów **wypowiedziało się** jednogłośnie za przyjęciem Węgier do Ligi Narodów.

Co mówi poseł grecki w Warszawie o wojnie grecko-tureckiej?

Reorganizacya armii greckiej. — Straszny pożar Smyrny i rzezie chrześcian. — Niebezpieczeństwo sojuszu turecko-bułgarskiego

Chargé d'affaires grecki w Warszawie p. Mavrudis oświadczył sprawozdawcy jednego z pism warszawskich, co następuje:

— **Porażka naszych wojsk jest dla Grecyi niewątpliwie wielką klęską.** Co było jej przyczyną — trudno mi powiedzieć... **Musiał to być atak nagły i bardzo silny,** skoro armia nasza w Azyi Mniejszej, od dwóch lat zwycięska, nie wytrzymała go.

Lecz przegrana pełnej bitwy bynajmniej nie oznacza, że cały kraj ginie... Według wiadomości urzędowych, które otrzymałem, **wojska greckie po wycofaniu się z Azyi Mniejszej będą mogły się zreorganizować,** tembardziej, że niema wśród nich rozkładu i podszepty anarchistyczno-komunistyczne nie znajdują u nich posłuchu.

Według tychże wiadomości, **armia tracka zachowuje zupełny spokój ducha i jest dość silną, aby bronić granic Grecyi od najazdu.**

Następnie p. Mavrudis pokazał mi depeszę przed chwilą otrzymaną, a zawiadamiającą **o gospodarce zwycięzców w zdobytej Smyrnie.**

Podpalono miasto od strony zachodniej, która też spłonęła doszczętnie. Były to **dzielnice, zamieszkane wyłącznie przez Greków i Ormian.** Przypuścić należy, że pożary spowodowano umyślnie, **aby zatrzeć ślady rzezi, grabieży i innych zbrodni.** W chwili, gdy konsul amerykański Norten opuszczał Smyrnę na **pokładzie kontrtorpedowca „Simpson", płomienie sięgały już wybrzeża i zagrażały gmachom konsulatów** cudzoziemskich.

Rzeź, rozpoczęta przed pożarem, trwała wśród płomieni przez całą noc. Zginęło od ognia i mordu wiele tysięcy chrześcijan.

Kupcy cudzoziemscy ponieśli kolosalne straty, zwłaszcza **amerykańskie firmy tytoniowe** straciły wszystko, co posiadały na składzie. **Ogólna suma strat sięga miliarda franków.** Pożar pochłonął też olbrzymie zapasy artykułów spożywczych, skutkiem czego panuje obecnie głód.

Spalono wszystkie szkoły angielskie i francuskie oraz gmach YMCA. Okoliczne wsie greckie i ormiańskie oraz przedmieścia, zamieszkane przez Europejczyków, również stały się pastwą płomieni.

Obecnie mamy w Grecyi — mówił dalej p. Mavrudis — **dużo kłopotu z chmarami uchodźców z Azyi Mniejszej.** Znając Turków lepiej, niż inne narody, nie wątpimy, że ich zwycięstwo będzie zgubą dla chrześcijańskiej ludności Azyi Mniejszej. Sprawa pokoju grecko-tureckiego stała się obecnie dla mocarstw kwestyą **drugoplanową,** debatują oni przedewszystkiem nad tem, jakby z pożytkiem dla siebie załatwić sprawę cieśnin. Gdyby Turcy przedostali się do Turcyi, niewątpliwie odrazu zawarliby **sojusz z Bułgaryą.** Byłoby bardzo poważnem niebezpieczeństwem dla reszty państw bałkańskich, ale też i dla mocarstw sprzymierzonych, które prawdopodobnie do tego nie dopuszczą, gdyż **równałoby się to przekreśleniu wszystkich traktatów pokojowych...**

Kemaliści zajmą Konstantynopol i Adryanopol!

Berlin (AW). Według zgodnych doniesień belgradzkich, **zamierza zwycięski Kemal Pasza ruszyć z całą swoją siłą na Konstantynopol jako też Adrianopol, oraz obsadzić całą Tracyę.** Ażeby się prędzej z Grekami załatwić, zamierza on **obejść Konstantynopol i wtargnąć do Tracyi.**

Sowiety pospieszą Turkom z pomocą.

Ryga (PAT) Donoszą ze źródeł angielskich, że na nadzwyczajnem posiedzeniu zwołanem z powodu zwycięstw kemalistycznych, rada sowietów postanowiła utrzymać wszystkie siły wojskowe na Kaukazie oraz flotę czarnomorską w pogotowiu, aby módz wystąpić z interwencyą na pierwszy znak ze strony Kemalistów.

Wyczekujące stanowisko Rumunii.

Bukareszt (AW). Według „Orient Radio" **zachowa Rumunia wyczekujące stanowisko odnośnie do wydarzeń na Bliskim Wschodzie.** W każdym razie w kwestyi cieśnin jest ona gotowa współdziałać z innemi mocarstwami i oczekuje, że bez jej zgody nie zapadnie żadne rozstrzygnięcie.

Neutralność Włoch.

Londyn (AW). Według „N. W. Journal" londyńskie koła polityczne zostały **w nieprzyjemny sposób zaskoczone stanowiskiem Włoch.** Włoski poseł zjawił się onegdaj w ministerstwie spraw zagranicznych i w imieniu swojego rządu oświadczył, że ze względu na dessinteresement Włoch, stosownie do układu w San Giovani di Morena, **Włochy zachowają zupełną neutralność na wypadek nowej wojny na Bałkanach i zawikłań w kwestyi Cieśniny Dardanelskiej.** Zaznaczył również wyraźnie, że **rząd angielski nie może liczyć na jakiekolwiek współdziałanie Włoch z Anglią przeciwko Kemalowi.**

Polska wobec wypadków w Małej Azyi.

Warszawa (Tel. wł.) Rozwój wypadków w Małej Azyi wywołał groźne perspektywy w dziedzinie zagranicznej polityki. **Anglia dąży** za wszelką cenę nie tylko do umiędzynarodowienia cieśniny dardanelskiej ale również **do opanowania Konstantynopola,** jednakże spotkała się z oporem **Francyi i Włoch,** które idą w tym wypadku solidarnie, mając za sobą taki argument jak zwycięstwo Turków.

Nie mogąc pozyskać Francyi i Włoch dla swych celów **dąży Anglia do pozyskania Jugosławii i Rumunii, chce zniszczyć małą ententę** względnie odciągnąć ją od Francyi. Ogłoszony dziś komunikat rządu angielskiego nie pozostawia w tym kierunku wątpliwości.

Jasnem jest, że sprawa ta interesuje również bardzo blisko Polskę. Są pewne dane, że na lep intryg angielskich chce poprowadzić Polskę **p.** Askenazy. Oczywiście **stanowisko Polski** o ile będzie się miało uzewnętrznić czy to w **konferencyach** czy w jakich delegacyach, **może być jedynie opowiedzeniem się bezwzględnem po stronie Francyi.**

Tłum zatrzymał pociąg i zaaresztował ministrów.

Sąd ludu nad sprawcami katastrofy bułgarskiej.

Sofia (PAT). Podczas wyjazdu z Sofii do Tirnowa pociągu, w którym znajdował się **minister spraw zagranicznych Deskałow, jak również szereg przywódców partyi opozycyjnych, grupa zwolenników bloku opozycyjnego urządziła demonstracyjną owacyę, a równocześnie wrogą demonstracyę przeciw ministrowi spraw wewnętrznych.** W odwet za to **tłum** zwolenników rządu na **jednej z mniejszych stacyi po drodze zatrzymał pociąg i zaaresztował byłych ministrów** Aktów gwałtu nie dopuszczono się nad nimi tylko dzięki energicznej interwencyi ministra Daskałowa, po uzyskaniu jednakże obietnicy, że złożony zostanie wniosek-rezolucya **o oddanie pod sąd pozostałych sprawców katastrofy wojennej z roku 1914—18,** po odwołaniu się do referendum ludowego. — W chwili obecnej bezpieczeństwo byłych ministrów jest zapewnione.

Wschodnia Małopolska w ogniu pożarów!

Po kilkanaście podpaleń co dnia. — Zbrodniarze ukraińscy przy „robocie". A władze nasze dotychczas nic nie zdziałały.

Powtarzające się od pewnego czasu systematyczne podpalania stodół, zbóż i folwarków polskich we Wschodniej Małopolsce przez zbrodniczą rękę ukraińsko-bolszewicką dosięgły **kulminacyjnego punktu. Każdy dzień przynosi obecnie po kilkanaście wypadków podpaleń.**

I tak w nocy 14 bm. podpalono znów **sterty zboża** na folwarku Stanisława Tretera w **Semkach Królewskich** koło Glinian. Sterty oblano benzyną. W Nieruchowie **koło Zadwórza** podpalono na folwarku 5 olbrzymich stert zboża — szkoda wynosi przeszło **40 milionów**. W Rozłożanach koło Glinian w majątku hr. Potockiego próbowano **2 razy podpalić** dwór i zabudowania, onegdaj zaś spalono znów parę wielkich stert zboża, a jednocześnie w Glinianach próbowano podpalić dwór, jednak bezskutecznie.

W Żurawcu koło Rawy Ruskiej podpalono **stertę zboża**, od której zajęły się zabudowania dworskie, wyrządzając **szkodę na 100 milionów marek.**

Sprawcy ani w jednym z powyższych wypadków nie zostali wykryci. I naprawdę smutnie to świadczy o tamtejszej służbie bezpieczeństwa.

Bezrobocie w Polsce zmniejsza się!

W lutym br. mieliśmy 222 tysiące, w sierpniu 70 tysięcy bezrobotnych. — Min. pracy w walce z bezrobociem. — Projekt ustawy ubezpieczenia robotników od braku pracu.

Systematyczny spadek liczby bezrobotnych w Polsce datuje się od 1 lutego 1922. Podczas gdy w lutym liczba bezrobotnych wynosiła 221.444 **osób, z końcem** sierpnia **spadła** na 69.962 osób.

W porównaniu z Anglią np., w której liczba bezrobotnych wynosiła 1 lipca r. b. 1,305.345 osób, i z Włochami, które w tym czasie miały przeszło 410.000 bezrobotnych, **kraj nasz znajduje się w sytuacyi o wiele szczęśliwszej.**

W chwili obecnej spodziewać się jednak trzeba wzrostu liczby bezrobotnych ze względu na kończące się roboty rolne i leśne w kraju i zagranicą, co pociągnie za sobą dosyć znaczny napływ robotników niewykwalifikowanych z Austryi i Niemiec. Trzeba więc stworzyć nowe warsztaty pracy i **już teraz zabrać się energicznie do planowej i systematycznej akcyi zapobiegawczej.** Wysiłki ministerstwa pracy i opieki społecznej skierowane będą na to, aby przemysł otrzymał kredyty, które okażą się niezbędne dla dalszej produkcyi, oraz aby prowadzone były inwestycyjne roboty publiczne.

Stwierdzić należy, że Min. rob. publ. **zerwało wreszcie** z niemądrym systemem socyalistycznym Moraczewskiego polegającym **na tworzeniu robót dorywczych zrozumiawszy wreszcie po długich kosztownych eksperymentach, że zarówno** ze względów skarbowych, jak i polityki społecznej, **jedynie racyonalnym i najważniejszym środkiem w walce z bezrobociem powinien być normalny rozwój przemysłu i rzemiosł, oraz zakrojone na szeroką skalę publiczne roboty inwestycyjne.**

Z inicyatywy też ministerstwa pracy utworzone zostały specyalne komisye wojewódzkie, które mają za zadanie pieczę nad bezrobotnymi i dostarczanie im pracy. W komisyach tych reprezentowany jest również element społeczny. Z ramienia min. działają w całym kraju **państwowe urzędy pośrednictwa pracy**, które zbierają dane o stanie bezrobocia i umieszczają bezrobotnych w różnych warsztatach pracy rządowych i prywatnych.

W b. zaborze pruskim liczba tych urzędów wynosi 55, w b. zaborze rosyjskim i austryackim32, w Wilnie istnieje dotąd tylko jeden urząd, na Śląsku Cieszyńskim również jeden. W chwili obecnej ministerstwo organizuje **cały szereg urzędów pośrednictwa pracy na kresach wschodnich.**

Jednem z najbliższych zadań ministerstwa pracy będzie **przeprowadzenie projektu ustawy o doraźnej pomocy dla bezrobotnych, surogatu poniekąd ubezpieczeń od braku pracy.**

Potrzeba oficerów zawodowych.

(POD JAKIMI WARUNKAMI MOGĄ BYĆ PRZEMIANOWANI OFICEROWIE REZERWY NA ZAWODOWYCH).

W ostatnich dniach ukazał się dekret Naczelnika Państwa, w myśl którego z powodu zapotrzebowania oficerów zawodowych do dnia 5 maja 1925 będą mogli być oficerowie rezerwy na własną prośbę przemianowani na oficerów zawodowych.

Przemianowanym może zostać w ramach etatów armii oficer posiadający: a) kwalifikacye moralne, b) kwalifikacye fachowe, c) uzdolnienie pod względem fizycznym, d) przeszkolenie wojskowe.

O tem czy oficer posiada dostateczne przeszkolenie wojskowe, decyduje w każdym poszczególnym wypadku Minist. Spraw Wojskowych.

Prośba oficera o przemianowanie winna być skierowana do P. K. U., na którego terenie oficer zamieszkuje i zawierać:

a) zaświadczenie dwóch zawodowych oficerów sztabowych o posiadaniu przez petenta kwalifikacyj moralnych, b) własnoręcznie napisane curriculum vitae, c) wymienienie rodzaju służby wojskowej, do którego pragnie być zaliczony.

Założenie studyum politechnicznego w Poznaniu

Z dn. 1 października r. b. zostanie otwarte w Poznaniu studyum politechniczne przy uniwersytecie poznańskim. Narazie uruchomiony będzie oddział inżynieryi (budowa dróg i mostów). Przyjmuje się słuchaczy tylko na rok pierwszy na zasadzie tych samych kwalifikacyj, które uprawniają do studyów w innych politechnikach polsk. Termin zapisów od d. 18 września do d. 1 października.

Projekt kampanii zbożowej.

Projekt kampanii zbożowej na rok bieżący opracowuje już ministerstwo rolnictwa. Według **przybliżonych obliczeń**, na wywóz będzie mogło być przeznaczone 50.000 wagonów żyta i jęczmienia. Wywóz pszenicy nie jest przewidziany. Projektowane jest **utworzenie nietykalnego zapasu zboża**, który stanowiłby rezerwę rządową na wypadek nadmiernego podnoszenia się cen.

Handel mieszkaniami kwitnie dalej!

Z POWODU NOWEJ REKWIZYCYI MIESZKAŃ

Dzięki wprowadzeniu w życie nowej Ustawy Sejmowej z dnia 4-go kwietnia b. r. o obowiązku dostarczania pomieszczeń przez zarządy gmin miejskich, sprawa rekwizycyi mieszkań weszła na nowe tory. Nie znaczy to bynajmniej, aby głód mieszkaniowy w miastach się zmniejszył. Przeciwnie, wzrósł on ostatnio w sposób dotąd niebywały. **Pod jednym tylko względem nastąpi polepszenie; zmniejszy się ilość bezprawnie rekwirowanych lokali i nadużyć przy przeprowadzaniu rekwizycyj.** Zawdzięczać to niewątpliwie należy postanowieniom tej nowej ustawy, **która w porównaniu z poprzednią z dnia 27-go listopada 1919 r. jest o wiele łagodniejsza.**

Zasadniczą cechą charakterystyczną nowej ustawy jest to, że **obecnie nie podlegają rekwizycyi lokale wystawione na sprzedaż. Wskutek tego ilość podlegających rekwizycyi lokali zmniejszyła się odrazu w sposób gwałtowny.** — Dzięki jednak temu **handel mieszkaniami** prowadzony dotąd ukradkiem i pocichu, doszedł w **ostatnich czasach do niebywałego rozkwitu**, przyczem cena lokali, wskutek jawnie uprawianego pasku, osiągnęła fantastyczną wprost wysokość. **Przeciętnie za jeden pokój w śródmieściu bez mebli żądają milion** i więcej. Ten handel mieszkaniami przybrał już w Warszawie i Krakowie objawy gorączkowe. **Potworzyły się specyalne biura zajmujące się fachowo sprzedażą lokali**, zamianą na większe lub mniejsze.

Nie zdołał złemu zapobiedz artykuł 19-ty tej ustawy mówiący, że: **„zarządy gmin miejskich mogą wydawać za zgodą Minist. Spraw Wewnętrznych postanowienia obowiązujące, mocą** których mają prawo zarządzić by w danej **gminie odstępowanie praw najmu przez najmobierców osobom trzecim mogło się odbywać jedynie za uprzednią zgodą gminy".** Z artykułu tego władze miejskie nie skorzystały, mimo, że handel mieszkaniami musiałby ustać odrazu, **gdyż** nikt nie miałby prawa odnająć mieszkania, **ani** też wprowadzić się do nowego bez uzyskania uprzedniej zgody odpowiednich urzędów mieszkaniowych, które w każdym poszczególnym wypadku umiałyby zbadać, czy dana osoba ma prawo zamieszkiwania w stolicy i czy jej pobyt jest tutaj konieczny, a przedewszystkiem w jaki sposób doszła do posiadania mieszkania. Wówczas okazałoby się, iż jest dość spora liczba mieszkań wolnych, a zwłaszcza pokoi pojedynczych. **Dziś bowiem nikt nie chce, ani całego mieszkania wynająć, ani też części, gdyż woli je sprzedać.**

Niestety, **władze miejskie dotąd wzbraniają się wprowadzić w życie artykuł 19-ty**, twierdząc, że byłoby to bardzo trudne.

Nieprawdopodobna głupota biurokratyczna.

(WŁAŚCICIEL DOMU DAŁ MIESZKANIE POLICYI Z PATRYOTYZMU ZA 1 MKP. CZYNSZU ROCZNEGO.— TEGO CZYNSZU NIE MOŻE POLICYA OPŁACAĆ ZA ROK Z GÓRY. — NATOMIAST KAŻE BIUROKRATA POLSKI OPŁACAĆ GOSPODARZOWI Z 50 FENIGÓW KOSZTA PÓŁROCZNEGO REMONTU).

Właściciel majątku Olszanica w powiecie B...skim miał przed dwoma laty uczynić jakąś ofiarę na rzecz skarbu polskiego. W tym celu wybudował piękny budynek coś o pięciu ubikacyach mieszkalnych z dwoma kuchniami i przynależytościami, a dodawszy do tego przeszło dwa morgi ogrodu oddał na użytek miejscowego posterunku policyi państwowej. By zaznaczyć jednak swe prawo własności zażądał **rocznego czynszu w wysokości jednej marki rocznie**, którą mu dotąd wypłacono, swoją drogą za kwitem, który **musiał z własnej kieszeni ostemplować na 10 mkp.** Niedawno jednak otrzymał zawiadomienie z urzędu gospodarczego okręgowej komendy policyi państwowej w Krakowie, że w myśl zarządzeń komendy głównej, nie może mu **wypłacać odtąd czynszu, za cały rok z góry**, gdyż mogłoby się zdarzyć, iż posterunek tylko przez pół roku używałby lokalu, a za dalsze półrocze zapłata byłaby uskutecznioną bezpotrzebnie. Wobec tego więc będzie się mu wypłacać wynagrodzenie tylko półrocznie po 50 fenigów każdorazowo. Doprawdy brak słów podziwu dla głupoty referenta, który w ten sposób sprawę załatwia, marnując czas, papier i zajmując siły biurowe.

Lecz nie koniec na tem. Ponieważ z biegiem czasu zbiła się gdzieś jakaś szyba w oknie lub przepalił się ruszt w piecu w zajmowanym przez policyę budynku, przeto komendant posterunku zwrócił się do komendy okręgowej z prośbą o udzielenie mu kredytu na powyższe naprawy. Wówczas komenda kazała mu zwrócić się z tem żądaniem do właściciela domu, a gdy ten oświadczył, że chyba **trudno wymagać od niego remontu z czynszu 1 mkp. rocznie**, po długiej korespondencyi nadeszło następujące orzeczenie.

Oto poleca się posterunkowi uskutecznić wszelkie naprawy na koszt właściciela, któremu z czynszu dzierżawnego ściągnie się wyłożoną kwotę, wypłacając mu pozostałą resztę. (A przypomnamy, że czynsz roczny wynosi 1 markę!).

I dziwić się tu potem, na co trzyma się w Polsce tylu urzędników!

Pierwszy śnieg w Polsce

Jak donoszą nam z Kołomyi w pobliskich Beskidach a głównie **w paśmie Czarnohorskiem spadł onegdaj śnieg**, który pokrył wszystkie szczyty górskie

Z powodu tak wczesnego śniegu **Huculi zmuszeni byli spędzić już wszelkie bydło z połonin.**

Cesarz chiński chce sobie obciąć warkocz

REWOLUCYA PAŁACOWA W CHINACH.

(I.) Cesarz chiński marzy o obcięciu warkocza!...

Senzacyjna ta wiadomość, wybiegłszy z cesarskich kuchen w Pekinie, przedostała się przez mury pałacu, poprzez wały dzielnicy ambasad i poselstw, wtargnęła do barów, w których pochwycili ją w swe szpony głodni senzacyi dziennikarze i stamtąd rozbrzmiewała ona stokrotnem echem po całym świecie.



Mały cesarz, przedstawiony na powyższej rycinie — będzie on małym cesarzem przez całe swe życie — liczy obecnie 18 wiosen życia i zaczyna być znudzony egzystencyą, jaką każe mu wieść republika.

Cztery miliony dolarów, wydzielanych rocznie przez demokracyę chińską cesarskiemu domowi, nie pamiętają często o drodze, wiodącej do prywatnych kufrów i skrzyń małego cesarza. Pozatem Suen Tong nudzi się dyabelnie. Cesarz republiki chińskiej chciałby zrobić małą wycieczkę do ziem swo ich kolegów cesarskich, królewskich czy republikańskich, aby zobaczyć, co się też tam u nich dzieje... Nie skutkiem samotności nudzi się w swym pałacu Suen Tong, nie jest on bowiem samotny: jako doradców posiada swego ojca, księcia Tsai Shenu, żony swego dziadka, Tong Ke, kilka tuzinków eunuchów i swoją świtę, liczącą około tysiąca osób. Wszyscy oni wysilają się bezustannie na ukazywanie władcy tysięcznych niebezpieczeństw, jakie groziłyby mu, gdyby wyszedł poza obręb swego pałacu...

Tymczasem... Suen Tong ma dość tego wszystkiego. Oświadczył on krótko i węzłowato, **że chce pojechać do Europy** i że jest zdecydowany, o ile stawianoby mu jakie trudności, w tym kierunku, uciec do dzielnicy dyplomatycznej i prosić tam jakiś obcy naród o pomoc w zorganizowaniu jego podróży. Na zapoczątkowanie zaś „nowej drogi życia" postanowił obciąć sobie warkocz, co wywołało naturalnie rewolucyę pałacową.

Bawiący w Pekinie korespondent paryskiego „Excelsiora" w wywiadzie z mistrzem małego cesarza, czcigodnym Tszeng Pao Szeng, usłyszał następujące wytłumaczenie genezy owych „dzikich fanaberyi" Suen Tonga:

— **Wszystkiemu winni jesteście wy, cudzoziemcy!** Rozpocząłem edukacyę mego cesarskiego elewa gdy miał lat 9, i utrzymywałem go stale w poszanowaniu świętej tradycyi, kiedy raptem przed trzema laty niewiadomo, dla jakiej fantazyi czy czyjejś intrygi zachciało mu się uczyć języka angielskiego. Mimo moich protestów, profesor angielski został sprowadzony do pałacu. I od tej pory cesarz poświęca dwie godziny dziennie na studyowanie angielskiego języka; interesuje się też żywo geografią; śledził na mapach wszystkie fazy wojny europejskiej. No i teraz, rzecz prosta, pragnie poznać wasze kraje. Interesując się wynalazkami i wszelkim postępem, marzy o poznaniu samochodu i kolei, których nigdy w życiu nie widział, roi o samolocie...

Wszystkie te pragnienia i rojenia małego cesarza spotykają się naturalnie w jego otoczeniu z najwyższem oburzeniem, które dosięgnęło szczytu na wieść o zamiarze obcięcia tradycyjnego warkocza...

Japońskie odznaczenia dla przedstawicieli armii polskiej.

Japońskie ministerstwo wojny poinformowało japońską legacyę w Warszawie, iż **dekretem księcia regenta Hiro Hito** zostali odznaczeni japońskimi orderami następujący przedstawiciele armii polskiej: minister wojny **gen.-por. K. Sosnkowski — I klasy „Zui-ko-sho"** (skarbu świętego), szef sztabu generalnego **gen.-por. Sikorski** — II kl. **„Kyożu-jitsu"** („Słońca wschodzącego"), szef II oddziału sztabu generalnego — IV kl. tego samego, jego zastępca major **Kleszkowski** — IV kl., „Zui-ko-sho" i kapitan szt. generalnego **Brzetkowski** — V klasy tegoż samego.

Dotychczas mają japońskie ordery zmarły **por. Wosowski**, który zginął tragiczną śmiercią wraz z attache japońskim na hydroplanie i były konsul japoński w Warszawie **Goldfeder**.

Niemcy liczą 83.400 waryatów

NIEULECZALNYCH CHCĄ ZABIJAĆ.

W jednem z pism prawniczych niemieckich pojawił się artykuł w sprawie wielkiej ilości nieuleczalnych waryatów w Niemczech. **Autor artykułu** tego, sam Niemiec, niejaki pan Borchard, proponuje, by poprostu pozabijać wszystkich nieuleczalnych. Rozumuje on zaś tak:

Na 60 milionów mieszkańców, Niemcy liczą 83.400 waryatów. Połowa z nich może być uważaną za nieuleczalną, drugie zaś 40.000 pozostanie ciężarem społeczeństwu, nie dając mu żadnego pożytku. Wielkie sumy, jakie wydaje się na ich utrzymanie w imię fałszywych uczuć ludzkości, mogłyby być zużytkowane na coś lepszego. Budynki i personal oddane byłyby na inne cele. **Po zbadaniu przez konsylium specyalistów i ustaleniu, że chory jest istotnie nieuleczalny i na żądanie rodziny możnaby wydawać „pozwolenia na egzekucyę".** Byłaby to oczywiście egzekucya „bez bólu", a naczelny lekarz każdego zakładu dla umysłowo chorych pełniłby zarazem funkcyę **dobroczynnego kata.**

Francuskie mumie z przed 18-tu wieków

W Martresi-de-Veyere w prowincyi Alwernii **we Francyi, podczas rozkopywania starożytnego** cmentarza gallo-rzymskiego, znaleziono **dziesięć trumien drewnianych, pochodzących z przed osiemnastu wieków.** Obok nich rozsypane były starodawne monety i terrakotowe przedmioty.

Po otwarciu trumien zdumionym oczom obecnych uczonych ukazał się widok osobliwy. Z niesłychanemi ostrożnościami wydobyto z trumien nienaruszone czasem ubranie, obuwie, szkatułki z rzeźbionego drzewa, koszyczki z wikliny, pełne świeżych owoców i żywności. **Ciała zmarłych były cudownie zakonserwowane.** Żadne z nich nie było zabalsamowane i naprożno starano się zbadać, czemu zawdzięczać należy to świetne zachowanie się ciał. Wreszcie, w różnych miejscach gruntu spostrzeżono obfite uchodzenie **gazu węglowego** i to widocznie wystarczyło do zakonserwowania ciał w szczelnie zamkniętych trumnach.

Olbrzymia biblia.

Promotorzy ruchu biblijnego w Anglii mającego na celu wzmocnienie tam czci dla ksiąg świętych, zamierzają podczas urządzanej przez siebie wyprawy propagacyjnej po miastach angielskich wozić ze sobą niezwykły okaz biblii.

Biblia ta, cała wykonana ręcznie, stanowi olbrzymi **tom, wysokości 1 metr 57 ctm., szerokości 1 metr 6 ctm. i grubości 25 ctm.** Rozwarta, mierzy 2 metry 37 ctm szerokości.

Na oprawę jej zużyto **12 skór kozich.** — Wspaniała, artystycznie wykonana oprawa obejmuje 175 kart z kartonu, na których cały tekst Pisma św. wykaligrafowano ręcznie.

Rozmiary niezwykłej tej księgi są **symboliczne,** mają bowiem przypominać, że w angielskiem życiu narodowem i prywatnem Pismo św. powinno zajmować więcej miejsca, **niż wszelka inna książka.**

Szpital bocianów.

W Fezie, w północnej Afryce, na terytoryum szpitala dla waryatów, znajduje się **oddział dla bocianów,** opiekujący się troskliwie tymi ptakami w razie choroby. Szpital ten utrzymywany jest **z licznych zapisów pośmiertnych.**

Wśród ludności owych okolic panuje bowiem wiara, że **bociany są to istoty ludzkie, które w odległych stronach corocznie zamieniają się w ptaki** i na lato wędrują do chłodnych krajów, poczem wracają i w ludzkiej postaci znów pędzą dalszy żywot.

Międzynarodowe letnisko miliarderów.

ZJAZD MILIARDERÓW I ARYSTOKRACYI CAŁEGO ŚWIATA. — KULT STROJU WIEJSKIEGO I KUCHNI SABAUDZKIEJ.

Do najliczniej uczęszczanych i najwytworniejszych kąpielisk we Francyi należy Aix-les-Bains. Jest to **najbardziej międzynarodowe letnisko,** dokąd corocznie ściągają liczne rzesze najbogatszej socyety z obu półkuli. W ocienionych alejach eleganckiego letniska co lata spotykają się wielcy arystokraci Ameryki i Anglii. Lordowie angielscy, królowie dolara, bankierzy całego świata, **stara arystokracya rodowa przybywa tu, nie zważając na szalejące kataklizmy dziejowe.** — W tem uroczysku brakuje tylko króla hiszpańskiego, ale Alfons XIII nie jest przecież reumatykiem.

W obecnym sezonie do Aix przybyło około pięćdziesiąt osób, których wartość obliczają na więcej, aniżeli na **pięćdziesiąt miliardów franków.** Wystarczy zacytować jedynie takie nazwiska, jak **Vanderbildt, Gould, Rotszyld** lub Granalrd, ażeby się przekonać, jakie sfery korzystają z kąpieliska, ze źródeł leczniczych lub uczęszczają do Grand Cercle (kasyno). Są to przyjemności bardzo kosztowne. Na codzienny spacer cienistemi alejami stać zaledwie **księżnę Bourbon, księżnę Orleanu, lub też księżniczkę Vendome.**

Urok francuskiego letniska jest tak wielki, że tanie kurorty niemieckie nie są nawet w stanie rywalizować z Francuzami. W Aix-les-Bains nie zabrakło żadnego z dotychczasowych gości. Zastępy kuracyuszów nie zmniejszyły się, a długi pobyt dostojnych gości świadczy o wielkiem przywiązaniu się amerykańskich i albiońskich potentatów do tego cudownego miejsca.

Ale mimo przemożnego napływu zagranicznych gości, kąpielisko w niczem nie zatraciło swojego narodowego charakteru. Miasto z pietyzmem przechowuje **stare tradycye** już nie tylko francuskie, ale lokalne. Ma to w sobie wiele uroku, a **królowie dolara** chętnie szukają tu zacisznego odpoczynku. Trzeba być bardzo niewybrednym, ażeby nie spostrzedz olbrzymiej przepaści, dzielącej t. zw. zgiełkliwe kurorty niemieckie od letnisk francuskich. Panuje tu nieprzymuszona swoboda, zarówno w zakresie mody, jak i codziennego trybu życia. Obok nowoczesnego foxtrotta, shimmy i baccarata — widzimy **tradycyjne zabawy,** dawne stroje, **arystokratyczne figle.** Panie ubierają się w miejscowe chłopskie kostyumy. Córy New Yorku, Londynu lub Paryża paradują wzdłuż alei **w malowniczych strojach wieśniaczek sabaudzkich.** Wieczorami Aix rozbrzmiewa muzyką, czaruje tańcami i baletem. Co ciekawsze to fakt, że wybrednym gościom szczególnie przypadła do gustu sabaudzka kuchnia.

Jest rzeczą godną podziwu, że ta publiczność, zebrana z najrozmaitszych krańców świata, **solidaryzuje się w zupełności na punkcie kulinarnym.** Hotelarze francuscy z dumą częstują swoich pensyonaryuszy tradycyjnemi potrawami. Nawet Amerykanie nie skarżą się i nie kaprysza. Obecność kasyna w niczem nie zamąca spokoju. Ludzie grają, ale z umiarkowaniem.

Gdzie najwięcej jedzą mięsa.

Według ostatnich danych statystycznych, **Anglia pozostaje nadal krajem, którego mieszkańcy spożywają najwięcej mięsa.** Przywóz mrożonej wołowiny i baraniny z Ameryki i Australii do Anglii zwiększa się stale. W roku 1920 wynosił 813.000 ton przeciw 721.000 tonnom, przywiezionym do Anglii w roku 1913. Wogóle Anglia spożywa 77 procent mięsa mrożonego, wyrabianego na świecie. Statystycy stwierdzają, że na całym świecie liczba spożywców mięsa wciąż rośnie i że dziś wynosi 587 milionów.

Z TEKI KRAKOWIANINA.

Mój przyjaciel Arystydes Megapopoulos, szambelan króla Konstantyna, przesłał mi właśnie opis dramatycznych scen, które się odbywają w pałacu królewskim w Atenach. Dla czytelników „Gońca Krakowsk." streszczam więc w kilku słowach list mego przyjaciela.

Kilka dni temu, na wiadomość o zajęciu Smyrny przez Turków i o silnym spadku popularności królewskiej w Atenach, monarcha i dostojna jego małżonka, siostra Wilhelma II, zaczęli na wszelki wypadek pakować manatki. Konstantyn kazał więc sobie podać koronę, zawinął ją w cienki i miękki papier, następnie wziął stare pudełko od cylindra i złożył w nie insygnia swojej monarszej władzy. „A gdzie jest jabłko królewskie, symbol mojej potęgi?" zapytał, zwracając się do żony. „Jabłko? Ależ ono takie małe jak rajskie jabłuszko. Wejdzie z łatwością do kieszeni od kamizelki", odrzekła królowa, wręczając mu safianowe puzderko. „Podać mi berło" zawołał Konstantyn, poczem po namyśle dodał: „Nie — lepiej zostawić je w przedpokoju. Posłuży mi ono jako laska podróżna. Wezmę także ze sobą do wagonu purpurowy płaszcz podbity gronostajami".

Wszystko gotowe do wyjazdu. Królowa wysyła depeszę za depeszą do dostojnego brata w Holandyi, a król zamyślony siedzi w fotelu i patrzy na spakowane kufry. „Ale cóż z nami będzie, jeżeli nas stąd wypędzą?" pyta przerażona królowa. „Pójdziemy do Holandyi" odpowiada Konstantyn „i tam założymy zawodową kooperatywę zdetronizowanych monarchów i książąt krwi. Wilhelma zrobimy prezesem, ja będę wiceprezesem, ty zaś zostaniesz sekretarką. Zwołamy zaraz walne zebranie, na które przyjedzie kilku królów, kilkunastu arcyksiążąt i wielkich książąt, nie mówiąc już o tłumie podrzędnych członków. Potem urządzimy pochód, a amerykańskie przedsiębiorstwo kinowe zrobi z nas wspaniałe zdjęcie filmowe i świetnie nam zapłaci. Bajeczny interes! Nie będziemy nawet potrzebowali zastawiać korony."

O takich to scenach donosi mi mój przyjaciel Arystydes Megapopoulos.

Narodowy Kraków — przemówił!

WIELKIE ZGROMADZENIE W SOKOLE. — KARNOŚĆ SZEREGÓW NARODOWYCH. — SOCYALIŚCI FAŁSZUJĄ ZAPROSZENIA! — PAŁKARZE BOJÓWKI PPS-u POSKROMIENI PRZEZ NARODOWCÓW.

Jak już donieśliśmy wczoraj, zgromadzenie Związku Lud.-Nar. w Sokole krakowskim w dn. 7 bm. przemieniło się w **ogromną manifestacyę narodową naszego grodu**, w którym rzekomo socyaliści z całym szeregiem „przybudówek" dzierżyli rządy nad **społeczeństwem. Wiec** zgromadził **wielotysięczne tłumy, które swoją karną i zdecydowaną postawą oparły się atakom bojówki socyalistycznej**, która, jak zwykle przybyła w **znacznej liczbie**, na zgromadzenie narodowe. Pałkarze socyalistyczni zostali **w sromotny sposób przepędzeni na ulicę**, gdzie odgrażali się swoim sposobem, że przyjdą wzmocnieni i uzbrojeni, ale skończyło się tylko na **czczych pogróżkach**, bo zdecydowana postawa narodowców onieśmieliła „towarzyszy" z ul. Dunajewskiego.

Z pełnem oburzeniem piętnujemy fakt, że **członkowie bojówki socyalistycznej** nie mogąc dostać się przemocą do sali, przedstawiali u wejścia „Sokoła" **fałszywe, drukowane zaproszenia**, jakie Związek Lud.-Narod. rozesłał swoim członkom przed zgromadzeniem. (Kilka takich falsyfikatów mamy w Redakcyi). Posiadaczy tych zawiadomień natychmiast **przytrzymano** i oddano **w ręce komisarza policyjnego**, który spisywał na miejscu odpowiednie protokoły. Fakt ten świadczy najlepiej **o etyce socyalistów** i metodach, jakie usiłują oni wprowadzić **w życie publiczne**.

Zgromadzenie przy szczelnie wypełnionej sali Sokoła zagaił **profesor uniwersytetu Jagiellońskiego dr Konopczyński**. Mowca **w świetnem przemówieniu** wstępnem nakreślił **wytyczne obrad zgromadzenia**, które musi zająć stanowisko wobec **niesłychanej anarchii**, jaką socyaliści z żywiołami wywrotowymi wprowadzili **w organizm państwowy Polski**. Prof. Konopczyński zaproponował zebranym **skład Prezydyum** zgromadzenia, który jednogłośnie przyjęto.

Do prezydyum weszli jako przewodniczący **radca miejski inż. Adelmann oraz dyr. dr. Antoni Mikulski, prof. inż. Mianowski, prezes Pol. Związku kolejowców Rokosz i p. Korzeniowski, kupiec.**

Głos zabrał **poseł ks. dr Kazimierz Lutosławski**. Z zapartym oddechem przy raz po raz **wybuchających żywiołowych oklaskach** i okrzykach wysłuchano referatu posła ks. Lutosławskiego o **metodach i wywrotowej akcyi socyalistów w Polsce**. Referat ten podajemy w skróceniu na pierwszej stronie.

W zastępstwie prez. Bol. Zajączkowskiego z Warszawy przemówił **prof. inż. Mianowski**. Przemówienia jego wysłuchano z **żywością i zainteresowaniem**. „Rodacy! — mówił prof. Mianowski — jeżeli zjednoczymy siły nasze i **skupimy się w jednym bloku narodowym**, zwyciężymy niezawodnie tych, którzy chcą nas **wtrącić w otchłań nieszczęścia.**" Odpowiedzią na to były **huczne oklaski** całej sali.

Robotnik jaworznicki p. Koczur w prostych, **niestoicznych zdaniach** wykazywał **perfidyę menerów socyalistycznych**. Okrzykiem górniczym „Szczęść Boże" — porwał słuchaczy, którzy zgotowali mu **serdeczną owacyę**.

Na trybunę wstąpił **przedstawiciel Górnego Śląska, prezes Związku b. powstańców p. Wygięda**. „Polacy! Zwycięstwo nasze! — woła mówca — w dniu 24 bm. przy wyborach do Sejmu górnośląskiego będzie **preludyum do walnego zwycięstwa narodowego w całej Polsce**. Ci, którzy wyciągają po Wasze głosy dziś ręce, **ci polscy rzekomo socyaliści — w tych czasach, gdyśmy szli na Górnym Śląsku razem w walce o polskość duszy robotnika, ci zdrajcy socyalistyczni bratali się z Niemcem. Kto żyw i kto Polak pod jeden sztandar, pod jedno hasło: niech żyje Wojciech Korfanty!"**

Entuzyazm, jaki ogarnął salę po tem przemówieniu — **nie da się tu opisać. Zgromadzeni powstali z miejsc** i długo wznosili okrzyki **na cześć Śląska i Korfantego**, który staje się dla narodowej Polski **symbolem jedności**. — W tej chwili kilka indywiduów, które weszły na salę, wykrzyknęły przeciw Korfantemu. Momentalnie **chwycono ich za bary**, wyprowadzono ze sali i **usunięto z budynku**.

Imieniem kobiet krakowskich przemówiła **p. Górowa**. „Pytam was socyaliści — mówiła — gdzie wasze obiecanki **dla wdów i sierót?** gdzie pomoc, którą mieliście dać? Ale za to pos. Klemensiewicz, który niedawno **w dziurawych chodził butach**, ma dzisiaj dobra pod Wieliczką. Na stołcu prezydyalnym **wspólnie z p. Federowiczem siedzi i wasz towarzysz Bobrowski**, który drwi **z naszego głodu i nędzy**. Przysięgłyśmy sobie, my kobiety, że nie spoczniemy, póki stołka nie poderwiemy temu panu."

Dalej mówił **prof. Sikora** w sprawie zamachu lewicowo-socyalistycznego **na Wschodnią Małopolskę**. „**Rząd Nowaka**, który wy, pałkarze socyalistyczni i wasi przywódcy, popieracie — **chce oderwać od całości Polski** ten kraj, zlany krwią polską i **mogiłami bohaterów** naszych zasiany. **Nie pozwolimy przekreślać wiekową historyę naszych dziejów, nie pozwolimy deptać po świeżych trupach naszych synów**, którzy tam padli. Wschodnia Małopolska **musi zostać w całości Rzeczypospolitej**, bo taką jest wola **Narodu!**"

Przemówienie to było znowu powodem **manifestacyi na cześć Lwowa** i bohaterskich jego mieszkańców.

Aby uwydatnić nicość argumentów socyalistycznych, prezydyum wbrew opozycyi sali dopuściło do głosu **przedstawiciela PPS p. Jarosińskiego**. Pl6tł bzdury, rzucał kalumnie i **tak wzburzył obecnych** w wielkiej liczbie na sali **robotników**, że jeden z nich, stojący koło **trybuny, chwycił go za nogi** i usiłował ściągnąć na dół. Dopiero **dzięki interwencyi członków prezydyum**, udało się uspokoić **wzburzonych robotników**, a p. Jarosiński mógł skończyć swoje przemówienie. Oprócz niego, mówiło **kilku innych panów** z lewicy, którzy jednakże wywoływali tylko **niepotrzebne wzburzenie** zgromadzonych formą i treścią swoich przemówień.

Mówił przy końcu **red. Rymar**, któremu zgotowano **serdeczną owacyę**.

Zabrał głos wreszcie p. dr **Świrski** i przedstawił znane rezolucye, które wczoraj przytoczyliśmy w całości. Po odśpiewaniu „Roty" wychodzący ze sali uformowali **samorzutnie pochód**. Miał on **wygląd bardzo imponujący**, tembardziej, że publiczność przyłączała się doń bardzo chętnie, aby **zamanifestować również swoją łączność z narodowcami**. Policya, która samorzutnie przybyła w przewidywaniu rozruchów **w dość znacznej ilości**, nie miała powodu ani razu do interwencyi. **Porządek utrzymywany przez publiczność i inicyatorów był zachowany wzorowo!**

Manifestacya zakończyła się **pod Redakcyą „Gońca Krakowskiego"** okrzykami na cześć **Korfantego, Paderewskiego i Dmowskiego.**

Socyaliści z grupką rozbitych bojowców i pewnej ilości gapiów ulicznych wykrzykiwali **ze stołka pod bramą „Naprzodu"**, niestety bezskutecznie, bo już **po manifestacyi narodowej, która stwierdziła wbrew zapewnieniom towarzyszy, że Kraków czerwonym przestał być już dawno...**

Magistrat udaremnił budowę domów urzędniczych!

Niesłychane stanowisko gminy wobec osiedli urzędniczych. — Interwencya p. Federowicza utrąca akcyę, dobiegającą pomyślnego końca. — Czyj w tem interes?

(z) Przewidziane w ustawie o reformie rolnej wywłaszczenie gruntów podmiejskich — to **sprawa dla rozbudowy miast niesłychanie ważna, gdyż na niej opiera się możność rozwiązania piekącej kwestyi mieszkaniowej, a zwłaszcza budowy mieszkań dla urzędników.**

Jak wiadomo, art. 26 tej ustawy, określający **prawo miast** do korzystania z reformy rolnej, mówi o przymusowem wykupnie majątków ziemskich w obrębie 10 km. od miasta — na cele budowy kolonii urzędniczych i robotniczych.

W ubiegłym roku zawiązało się w Krakowie **Tow. osiedli urzędniczych**, złożone z urzędników wszelkich dykasteryj i zebrawszy w drodze rządowych i prywatnych kredytów większe kapitały, zwróciło się do Okręgowego Urzędu Ziemskiego z prośbą o dostarczenie gruntu pod budowę domów urzędniczych. Prezes OUZ. dr **Łącki** odbył konferencyę z przedstawicielami Towarzystwa (PP. **Dudek, Przeorski i Jaszczurowski**) i reprezentantem gminy, wiceprr. **Wielgusem**, z udziałem interesowanych właścicieli majątków podmiejskich (pp. Sierakowska, Zamoyska, Ant. Potocki). Ci ostatni oświadczyli gotowość **dobrowolnego odstąpienia znacznej ilości ziemi** na cele Tow. osiedli. Na tej podstawie Okr. Urząd Ziemski wdrożył postępowanie o przymusowy wykup tych gruntów, względnie o dobrowolne ich odstąpienie.

Sprawa była na najlepszej drodze do pomyślnego rozwiązania, gdy wtem w ostatniej chwili **Magistrat z niewiadomych przyczyn założył pisemny protest**. Gdy OUZ nie uwzględniając protestu akcyę swą dalej prowadził, Magistrat postarał się (zapewne drogą interwencyi prez. Federowicza w Warszawie), iż **w drodze telegraficznej min. rolnictwa wstrzymało całą akcyę.**

Ten niesłychany krok przedstawicieli gminy wywołał łatwo zrozumiałe **rozgoryczenie i zniechęcenie wśród sfer urzędniczych**, które bedąc bliskie zrealizowania akcyi, prowadzonej z wielkim nakładem pracy, nagle straciły owoce tych zabiegów wskutek oporu Magistratu.

Oczywiście właściciele widząc takie stanowisko władz miejskich **wycofali swe oferty dobrowolnej sprzedaży** i w ten sposób **akcya urzędników upadła**, dzięki interwencyi tych właśnie sfer, którym najbardziej winno leżeć **na sercu** dobro licznej warstwy urzędniczej.

Tow. osiedli postanowiło wobec takiego zignorowania swych interesów przez reprezentantów miasta — **odwołać się do opinii publicznej.** W tym celu ma się odbyć w najbliższym czasie **walne zgromadzenie.**

Sprawa powyższa rzuca charakterystyczne światło na osławioną gospodarkę włodarzy naszego miasta. Bardzo interesującem byłoby wyświetlenie tych motywów które skłoniły p. Federowicza, iż rzucił na szalę swe możne wpływy, celem utrącenia przedsięwzięcia, mogącego stać się błogosławieństwem dla licznych rzesz urzędniczych, za to może niewygodnej dla interesów pewnych grup czy jednostek, mających widocznie jakieś zamierzenia osobiste w **sferze** gruntów podmiejskich.

Chwila bieżąca.

Kraków, dnia 19 września 1922.

Młodzież francuska na Bulwarach Wolności.

Jednym z punktów programu pobytu Młodzieży francuskiej w Krakowie było zaproszenie przez Związek Przyjaciół drzewek miłych gości do wzięcia udziału w zasadzeniu drzewek na Bulwarach Wolności, które jak wiadomo na pamiątkę zmartwychwstania Polski mają być zasadzone **w okół miasta na gruntach pofortecznych i opasywać Kraków podobnie jak obecnie Planty.**

Do zapoczątkowania realizacyi tej pięknej myśli zużyto doskonałą sposobność pobytu w naszem mieście Młodzieży francuskiej „która dążąc na mecz na Błonia zatrzymała się u wylotu ul. Wolskiej. Tu oczekiwała na nich liczna publiczność zgromadzona około **olbrzymiego kosza kwiatów** podtrzymywanego przez nadobne **Krakowianki i dzielnych Krakusów.** Członkowie Zw. Przyjaciół drzewek z prezesem p. St. Sycem na czele, trzymali równocześnie szereg drzewek zdobnych w barwne kokardy polskie i francuskie po obu stronach tablicy pięknie przybranej z napisami polskiemi i francuskiemi: **„Bulwary Wolności“ (Boulevars de la Liberte) Grupa Francuska“.**

Po wyjaśnieniu znaczenia tej uroczystości, młodzi Francuzi ujęli z zapałem drzewka zasadzane, **które też będą nosiły ich imiona** i wpisali swe adresy do książki pamiątkowej, wyrażając radość **i życzenie.** by wnet mogli wypocząć w cieniu Bulwarów, gdy znów zagoszczą do Krakowa.

Wszyscy goście obdarowani zostali bukietami kwiatów, spiętymi narodowymi kokardami i srebrnemi orzełkami.

Okrzyki na cześć Francyi i młodzieży zakończyły tę piękną uroczystość.

STAN POGODY. Prognoza na wtorek. Pogoda zmienna (niewielkie opady w Polsce północnej), chłodniej, wiatry z północnego zachodu.

ZWIĄZEK ZRZESZEŃ PRACOWNIKÓW PUBLICZNYCH WOJEWÓDZTWA KRAK. na ostatniem posiedzeniu Wydziału dnia 18 bm. wyłonił ze swego Zarządu następujące komisye: Organizacyjną z przew. dr Krajewskim i członkami prof. Uniw. Sikorskim i dr Różańskim; finansową z przew. dr Czaplińskim i członkami pp. Arztem, Helczyńskim, Maślankiewiczem i Tkaczem; lekarską i ubezpieczenia socyalnego z przew. dr Czaplińskim i dr Momidłowskim, jako głównym referentem; mieszkaniową z przew. dr Czernym i członkami dr Przeorskim, pp. Budzynowskim i Ostachowskim; dla sprawy osiedli urzędniczych z przew. dr Czaplińskim i członkami inż. Albrechtem i dr Przeorskim jako członkami; drożyźnianą z dr Markiewiczem jako przew. i inż. Albrechtem i p. Lewickim jako członkami; dla spraw uposażeń z prof. Sikorskim i p. Windakiewiczem; redakcyjną z dr Przeorskim, pp. Plezią i Ostachowskim. Prezydyum i Przewodniczący Komisyj tworzą Komitet ścisły. Sekretaryat Z. Z. P. P. urzęduje we wtorki i czwartki od godz. 3—4 przy ul. Loretańskiej 5, gdzie we wszystkich sprawach urzędniczych zwracać się należy.

WIELKI WIEC PRACOWNIKÓW PUBLICZNYCH WSZYSTKICH KATEGORYJ odbędzie się dzisiaj dnia 19 bm. o godz. 6 wieczorem w sali Tow. Technicznego, ul. Straszewskiego 28, w sprawie zajęcia stanowiska wobec nowego rządowego projektu płacy.

KOMITET DLA ZWALCZANIA ANALFABETYZMU w wojsku prowadzi energiczną akcyę celem zebrania funduszów na uruchomienie kursów. Dnia 2 października br. Komitet otwiera w Krakowie 80 kursów. Równocześnie zostaną otwarte kursy we wszystkich garnizonach DOK Kraków, gdzie powstają miejscowe komitety. Komitet zwraca się z gorącym apelem do wszystkich obywateli o pomoc pieniężną. W związku ze zbiórką funduszów na cele kursów odbyło się dnia 16 bm. pod przewodnictwem wiceprez. miasta Rollego posiedzenie Komitetu Obywatelskiego „Dnia szkoły żołnierza polskiego“ ze współudziałem reprezentantów władz wojskowych, cywilnych i autonomicznych. Komitet ustalił następujący program na dzień 24 września br.: 1) rano 6 muzyk tak wojskowych jak cywilnych odegrają pobudkę; 2) zbiórka przy stolikach; 3) rozegranie 2 meczów na boisku „Cracovii“ i „Makkabi“; 4) o godz. 10'30 przygrywać będzie na tych boiskach muzyka wojskowa; 5) o godz. 2 popołudniu wylądowanie aeroplanu na placu Szczepańskim, w którym każdy z uczestników będzie mógł się fotografować i otrzymać swą fotografię; 6) defilada półczołgów pancernych; 7) wspaniałe zabawy ludowe urządzone przez YMCA na ulicy Dunajewskiego; 8) zegar szczęścia, gdzie każdy może wygrać cieplą bieliznę; 9) bufety ze znakomitemi przekąskami; 10) o godz. 6'30 wieczorem kino pod gołem niebem na placu Szczepańskim.

OSTATNI TERMIN ZGŁOSZEŃ do popołudniowych oddziałów państw. gimn. żeńsk. we wtorek godz. 5, Franciszkańska 1, I. piętro.

WŁAMANIE DO SKŁADU OBUWIA W DĘBICY. Onegdaj w nocy jacyś nieznani sprawcy włamali się do składu obuwia M. Karafioła w Dębicy i skradli 16 par trzewików męskich i damskich, wartości ćwierć miliona, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Za zbiegłymi włamywaczami zarządzono pościg.

Młodociani Robinsonowie - bandyci.

Ucieczka ze szkoły w świat. — Na wzór Robinsona mieszkają w Tatrach.— Napad rabunkowy. — Zasłużona kara.

Nowy Sącz, we wrześniu.

Dnia 4 marca b. r. zmówiło się trzech uczniów gimnazyalnych: 17-letni Jan Łoziński, Maryan Nowak i Julian Bartolewski, by **uciec ze szkoły, a szukać wrażeń i przygód w szerokim świecie.**

Jak postanowili, tak też i zrobili.

Nowak **skradł swemu ojcu 25.000 marek**, a Bartolewski zabrał z domu rodzicielskiego większe ilości zapasów żywności, poczem wraz z Łozińskim wyjechali cichaczem **do Zakopanego.** Tu ukrywszy się w głębi lasu w Tatrach, **zbudowali sobie prowizoryczny szałas** i mieszkali w nim dłuższy czas, dopóki im starczyło pieniędzy i żywności.

Kiedy już wszelkie środki do życia się wyczerpały, a młodzi awanturnicy wracać do domu nie chcieli, po odbyciu wspólnej narady postanowili **urządzać napady na letników i na okolicznych mieszkańców i w ten** sposób zdobyć sobie środki utrzymania.

Pierwszy napad urządzili w nocy 14 marca **na mieszkanie dróżnika, Jana Borcika** w Brzegach. Uzbrojeni w rewolwer i flobert, weszli do jego domu. Łoziński krzyknął pierwszy **„ręce do góry“**, przyczem jednak **sam się przestraszył, tak, że mu słowa zamarły na ustach.** Na energiczne jednak zawołanie Bartolewskiego, który zawołał jeszcze raz: „ręce do góry!“ — Borcik i jego rodzina podnieśli ręce. Nie znalazłszy oporu, początkujący bandyci wzięli się do poszukiwania za pieniądzmi i zabrali Borcikowi **150.000 marek, 4 brzytwy i maszynkę do strzyżenia włosów.** Aby uniemożliwić zaalarmowanie władz bezpieczeństwa, **zerwali telefon**, znajdujący się u Borcika, a jego samego i jego syna Karola **związali rzemieniami i drutem**, nakazując im się rozwiązywać do rana, pod groźbą spalenia całego domostwa.

Sprawa ta znalazła dnia 8 b. m. **epilog przed ławą sędziów przysięgłych w Nowym Sączu, która zasądziła Łozińskiego na 1 rok więzienia,** z uwzględnieniem okoliczności, iż przestępca jest małoletni i że **się sam oddał w ręce władz** i do czynu się przyznał. Obrabowanemu Borcikowi przybrany ojciec Łozińskiego zwrócił całą skradzioną kwotę, 4 brzytwy i maszynkę do włosów. Nowak i Bartolewski **zniknęli zaś po dokonanym rabunku bez śladu.**

Z TEATRÓW.

„Bracia Lerche“.

Komedya w 3 aktach A. Asnyka. — Reżyser: Maryan Jednowski.

(Ku uczczeniu 25 rocznicy zgonu A. Asnyka).

Miło jest czasem zapomnieć o wszystkiem, co nas otacza i pogrążyć się w świecie, który nam był znany, który się skończył, zwłaszcza jeśli przewodnikiem po nim jest poeta tej miary, co A. Asnyk. Siedzi sobie widz w teatrze i ciągle notuje w myśli: Aha, oni to wtedy tak rozumieli, a my tak! Albo: Nic się nie zmieniliśmy, głąb duszy narodu została ta sama!

Sztuka Asnyka „Bracia Lerche“ narzuca tysiące podobnych spostrzeżeń. Olbrzymie, główne — jakby powiedział Dmowski — zagadnienie narodowe antagonizmu Polski do Niemiec, widział Asnyk pod kątem utartego dziś i przeżytego przeciwieństwa uczucia do rozumu. Jest to nieścisłe, i już nie wytrzymujące krytyki przeciwieństwo, ale to był punkt widzenia całego Asnykowskiego pokolenia. Asnyk naturalnie jest całą duszą, mimo surowej krytyki, po stronie polskiego świata, który stara się odtworzyć w szeregu sympatycznych typów zgromadzonych w Dębowieckim dworku, w tej reducie polskiego idealizmu. Świat ten robi wrażenie zespołu dużych dzieci, które ani rusz nie mogą, czy nie chcą rozumieć, co to jest życie i jaki winien być nasz do niego stosunek. Stąd pomimo pozornego zwycięstwa jest to świat klęski. I tego wrażenia nic nie zdoła zatrzeć.

Obsada ról była tym razem wcale szczęśliwa. Siłą ekspresyi dwie role narzucały się widzom. Postać starego wiarusa, którego grał Szymborski i kreacya p. Mazareķówny w roli typowej, po fredrowsku zarysowanej panny z polskiego dworku. P. Mazarekówna wniosła na scenę krakowską całą kulturę warszawskiej „Reduty“ i można powiedzieć, zdobyła wstępnym bojem widownię. Niezwykły wdzięk, który nie pozwalał ani na moment od jej gry odrywać oczu, wywoływał to rzadkie uczucie rozkoszy estetycznej, o którą w teatrze naszym tak jeszcze trudno.

P. Lubieńska łamała się ze swą rolą trzpiotowatego podlotka, jak mogła, gdyż widocznem było, że były to zbyt ciasne ramy dla jej uzdolnienia. Przypomniał się znów, nawrócony na scenę krakowską p. Bracki. Artyści dawnego zespołu z każdym dniem zżywają się coraz lepiej z nowoprzybyłymi. Jedynym wyjątkiem w dobrym koncercie wczorajszym był p. Kułakowski.

Na obchodzie jubileuszowym Asnyka były — pustki. Tak Kraków uczcił swojego „ukochanego“ poetę. Nie wiadomo, poco uczą literatury polskiej w krakowskich szkołach, jeśli nawet młodzieży szkolnej na tym obchodzie brakło. A może zmieniły się czasy.

„Bracia Lerche“ to przecie nie — mecz!

L. Skoczylas.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz drugi w obecnem wznowieniu „Bracia Lerche“ Asnyka, którzy dzięki świetnej grze pp. Klońskiej Mazarekówny, Szymborskiego, Białkowskiego, Brackiego, Kułakowskiego, Miarczyńskiego i innych odnieśli ponowny sukces na naszej scenie. Wczorajsze przedstawienie poprzedziło słowo wstępne o Asnyku, wygłoszone przez długoletniego przyjaciela poety red. Władysława Prokescha.

OPERA I OPERETKA. Opera d'Alberta „Zamarłe oczy“ wypełni dzisiejszy wieczór. W przedstawieniu biorą udział pp. Jaworzyńska, Zbigniewiczówna, Isakowicz, Kniaginin, Mazurek, Mazurkiewicz, Stępniowski, Wesołowski i inni.

OPERA I OPERETKA KRAKOWSKA W BIELSKU. Między dyrekcyą krakowskiej Opery i operetki a dyrekcyą teatru miejskiego w Bielsku, zawarty został układ, mocą którego zespoły opery i operetki wyjeżdżać będą w ustalonych okresach czasu przez cały bieżący sezon do Bielska, celem dawania tamże przedstawień z repertuaru swojskiego.

Z „BAGATELI“ Dziś we wtorek po raz pierwszy „Cudowne Medyum“ sztuka w czterech aktach L. Verneuil'a i G. Berra. „Cudowne Medyum“ powtórzone będzie we środę i czwartek.

REPERTUARY TEATRALNE.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Bracia Lerche“

Środa: „Jutro pogoda“.

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Wtorek: „Zamarłe oczy“.

Z SALI SĄDOWEJ.

Senzacyjny zwrot w sprawie listonosza Ryszki.

(ch) W sprawie aresztowanego przed niedawnym czasem listonosza Wawrzyńca **Ryszki**, pod zarzutem przywłaszczania sobie pieniędzy z paczek przeznaczonych dla PKKP, dowiadujemy się dalszych senzacyjnych szczegółów, które stawiają sprawę w całkiem innem świetle.

Jak wiadomo po przeprowadzonej rozprawie skazano wówczas Ryszkę na 4 lata ciężkiego więzienia. Obrońca oskarżonego dr Heski wniósł jednak od wyroku tego zażalenie nieważności, do Sądu Najwyższego w Warszawie, który zarządził onegdaj ponowne rozpatrzenie sprawy.

W czasie rozprawy wyłoniła się bardzo ciekawa kwestya prawnicza. Mianowicie obecny na rozprawie dr Heski zwrócił uwagę na niedozwolony proceder, jakiego dopuszczono się w trakcie pierwszej rozprawy. Oto ówczesny przewodniczący s. s. o. Hubaczek udał się wraz z całym

trybunałem na zaproszenie dyrektora poczty p. Niwickiego do urzędu pocztowego, celem naocznego zbadania sprawy.

Wtedy to właśnie p. Niwicki napomknął przewodniczącemu trybunału, iż od czasu aresztowania Ryszki, kradzieże ustały. Przewodniczący skorzystał następnie z tego rodzaju zeznań złożonych poza rozprawą. Otóż Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, **że tego rodzaju zeznania są nieważne** i zarządził rozpisanie nowej rozprawy, która odbędzie się w najbliższym czasie.

Sprawa budzi w mieście — szczególnie w kołach pocztowych — olbrzymie zainteresowanie, ze względu na ogólnie znaną uczciwość zasądzonego listonosza.

Skazanie szajki młodocianych włamywaczy.

(ch) Przed zwykłym trybunałem w tut. sądzie okręgowym karnym toczyła się w dniu wczorajszym rozprawa przeciw szajce młodocianych włamywaczy.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Józef **Kobyłczyk** robotnik l. 18, **Jan Dudzik** robotnik l. 16, **Karol Dębski** robotnik l. 21, **Józef Klimczyk** ślusarz l. 19, i **Stanisław Klimczyk** robotnik l. 16.

Wszyscy oskarżeni działając razem lub też z osobna **dopuścili się w drugiej połowie ub. roku szeregu kradzieży z włamaniem**, wyrządzając szkody milionowej wartości. Łupem włamywaczy padała przedewszystkiem garderoba, pozatem przedmioty z urządzenia domowego, jakoteż gotówka, między innymi **300 dolarów w banknotach i 50 dolarów w pożyczce amerykańskiej.**

Ponadto obw. Kobyłczyk, Dudzik i St. Klimczyk odpowiadali za zbrojny napad dokonany 17 stycznia br. na Zakładzie Dzieciątka Jezus, w czasie **popełniania** tamże kradzieży. Mianowicie wyżej wymienieni sprawcy zostali w czasie „pracy“ spłoszeni przez stróża Horodyla. Wówczas oskarżeni dobywszy rewolwerów oddali szereg strzałów, na szczęście nie raniąc nikogo poczem zbiegli.

W toku śledztwa sądowego, wszyscy obwinieni wyparli się zarzucanych im czynów — tłumacząc się, że przed policyą przyznali się skutkiem represyj, jakie względem nich stosowano, czemu jednak zaprzeczyli funkcyonaryusze prowadzący dochodzenie.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano szereg świadków, których zeznania wypadły przeważnie na niekorzyść oskarżonych.

Trybunał po naradzie, wydał wyrok **skazujący** pierwszych trzech oskarżonych tj. Kobyłczyka, Dudzika i Dębskiego, każdego na **2 lata ciężkiego więzienia**, zaś ostatnich dwóch tj. Józefa i St. Klimczyków, **każdego na 8 miesięcy ciężkiego więzienia.**

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Hubaczek, wotowali s. s. o. Federowicz i Kraus, oskarżał prok. Michałowski, bronił adw. dr Szalay.

Zezwierzęcenie.

(ch) Również przed tym samym trybunałem stanęli Wojciech **Kruk** l. 24 z zawodu ślusarz i Józef **Halltel** l. 23, oskarżeni o **zbrodnię zgwałcenia jakiej dopuścili się na osobie 19-letniej Maryi M.** zamieszkałej w Podgórzu.

Obaj oskarżeni do winy się nie poczuwają, twierdząc, iż byli w krytycznym momencie pijani.

Trybunał nie przychylił się jednak do ich obrony i po przeprowadzonej rozprawie skazał pierwszego tj. **Kruka na półtora roku ciężkiego więzienia**, zaś **Hallteła na 1 rok ciężkiego więzienia.**

ZE SPORTU.

KRAKÓW—LWÓW 4:1.

Dnia 17 bm. krakowska i lwowska drużyna reprezentacyjna rozegrała mecz footbalowy o puhar dra Zeleńskiego **z wynikiem 4:1 na korzyść Krakowa.**

KLUB SPORTOWY POLSKI W GDAŃSKU.

Wczoraj odbyło się pierwsze zebranie nowozałożonego polskiego Klubu sportowego **„Gedania“ Nowy klub** postanowił przyłączyć się do tutejszego związku klubów sportowych „Baltische Verband“.

Praga (PAT) Sparta—Union Żiżkov 3:0. Slavia—Sparta (Kładno) 3:0. Victoria—Żiżkov—Meteor (Wingrad) 3:0, Nuselsky—Sp. C. (Kładno) 4:3, Cechia—Karlin (Wrsowice) 3:1. Krocehlawy—Meteor VIII 1:1.

Wiedeń (PAT) Amateure-Sportklub 3:1 (0:0), Rapid—Vienna 8:0 (5:0), Hertha—Rudolfshuegel 1:0 (1:0), Admira—Floridsdorf 5:1 (0:0), Simmering—W. A. C. 2:0 (1:0), Hakoah—W. A. F. 3:1 (2:1).

Herszt bandy koniokradów zamordowany przez swych podwładnych.

KRYJÓWKA ZŁODZIEJSKA. — STARY ZŁODZIEJ PADA OFIARĄ ZEMSTY. — POKŁÓCILI SIĘ O PODZIAŁ ŁUPÓW.

W wiosce Rękoraj w powiecie piotrkowskim, mieszkał zamożny 14-morgowy gospodarz, nazwiskiem **Traczyk**, mający u sąsiadów i władz bezpieczeństwa słuszną zresztą **opinię zawodowego koniokrada i pasera.** Traczyk, mimo podeszłego wieku, **sam jeszcze w czasach ostatnich brał udział w złodziejskich wyprawach** lub wyręczał się synami, zięciami i młodszą generacyą, używając jednak swej chaty na **kryjówkę dla złodziei i przechowalnię zrabowanych sztuk inwentarza lub rzeczy.** W tej właśnie chałupie w roku 1919 policyanci po strasznej walce położyli trupem znanych włamywaczy, Majera i Denysa.

Organa policyjne roztaczały baczną obserwacyę nad tą spelunką i niejednokrotnie ujęły tam poszukiwanego złodzieja.

Przed kilku dniami zaalarmowano sąsiadów, że **Traczyka zamordowano w nocy we własnym domu.** Policya stwierdziła, że sprawca tej zbrodni dostał się przez okno, **po wyjęciu szyby i otwarciu okna i w bestyalski sposób zamordował siekierą starego Traczyka.** Morderca widocznie był doskonale obznajomiony z trybem życia samotnego starca-koniokrada, bo dokonawszy zbrodni, wyszedł również z izby przez to samo okno, które następnie zamknął i wstawił tę samą wyjętą szybę.

Organa bezpieczeństwa mają silne poszlaki, że zachodzi tu **akt zemsty ze strony bandytów i koniokradów.** Podobno stary Traczyk **popadł w konflikt z opryszkami na tle podziału łupów** — i miał się odgrażać, że wszystko opowie policyi, jeżeli nie otrzyma należnej mu części łupu.

Aby temu zapobiedz, **złodzieje w sposób skrytobójczy pozbyli się swego seniora.** — W związku z tem tajemniczem morderstwem, które w okolicy wywołało duże wrażenie, aresztowany został **koniokrad Pirek**, silnie poszlakowany o udział w zbrodni. Pirek miał porachunki z Traczykiem i podobno niejednokrotnie mu się odgrażał.

Dziw przyrody.



(l.) Rycina nasza przedstawia niezwykły fenomen natury: małego szympansa, który ujrzał niedawno światło dzienne w ogrodzie zoologicznym w Paryżu. Jak widać z ilustracyi szympasiątko to przypomina swymi kształtami w zadziwiający sposób dziecko; szczególnie przednie jego łapy są łudząco wprost podobne do rąk ludzkich.

Polscy repatryanci.

Z raportu dyżurnego felczera w **Baranowiczach**

— Przybył świeży transport z Rosyi.

— Ile osób?

— Dziewięćset trzydzieści cztery.

— Czy sami Polacy?

— Nie, partya mieszana.

— Mianowicie?

— Dziewięćset Żydów, trzydziestu Rosyan i czterej Polacy.

— Jaki stan zdrowotny przybyłych?

— Żydy — zdrowe, Moskale — pijani, a Polacy nieboszczyki.

Zbrodnia z powodu 80 mk. w Łodzi

Do restauracyi Plata wszedł niejaki **Wajnberg**, który zażądał galarety. Porcya tego specyału kosztowała 280 mk., podczas gdy gość posiadał jedynie 200 mk. Z tego też powodu wynikła kłótnia, podczas której **córka właściciela restauracyi schwyciła flaszkę i uderzyła W. w głowę. Uderzenie było tak silne, iż Wajnberg padł trupem na miejscu.** Zawezwano policyę która rodzinę Platów zaprowadziła do komisaryatu, a następnie do urzędu śledczego.

Wykrycie nowej organizacyi komunistycznej pod Łodzią.

13 aresztowanych komunistów.

Organa policyi łódzkiej dokonały onegdaj w nocy rewizyi w Zduńskiej Woli, u różnych osób podejrzanych o należenie do komunistycznej partyi. Podczas jednej z rewizyi u J. Klimczaka znaleziono w komórce **za strzechą** ukryte w kaloszu słomianym **mauzer-karabinek z nabojami i brauning.**

Oprócz tego u całego szeregu osób znaleziono **programy komunistyczne, odezwy i „bibułę komunistyczną“**, stwierdzającą należność tych osób do komunistycznej partyi robotniczej Polski.

Prócz Klimczaka **aresztowano 13 osób.** Wszystkich aresztowanych pod silną eskortą przewieziono do Łodzi i osadzono w więzieniu.

LISTY Z KRAJU.

Z Przemyśla.

Przemyśl, we wrześniu.

KIM JEST KAND. CH. Z. J. N., STANISŁAW RYMAR. Chrześcijański Związek Jedności Narodowej postawił na czele swej listy w tutejszym okręgu red. „Wieńca-Pszczółki“ p. Stanisława Rymara. Ponieważ przeciwnicy polityczni, nie mogą nic złego powiedzieć o kandydacie, narzekają płaczliwie, iż jest on obcy i w Przemyślu mało znany, przeto miejscowy tygodnik „Ziemia przemyska“ w ostatnim nadzwyczajnym dodatku zamieściła obszerny życiorys, z którego podaje parę szczegółów.

P. Stanisław Rymar urodził się w Hoczowie jako syn niezamożnego rolnika. Po ukończeniu gimnazyum w Sanoku udał się z 20 koronami do Krakowa, gdzie utrzymując się z własnej pracy, ukończył dwa wydziały: filozoficzny i prawa. Przez dwa lata uczył w gimnazyach w Krakowie i Tarnowie, porzucił jednak służbę za rządów Bobrzyńskiego, gdyż ośmielił się mieć własne przekonania. W roku 1907 J. L. Popławski oddaje mu redakcyę „Ojczyzny“; w roku 1910 obejmuje wydawnictwo „Wieńca-Pszczółki“ założonej przez ks. Stojałowskiego.

Już w czasie studyów gimnazyalnych pracował w tajnych kółkach samokształcenia, organizował czytelnie, teatry po okolicznych wioskach Sanoka. W tym czasie zetknął się z TSL a praca oświa-

tewa tak mu wydała się szczytną, iż na uniwersytecie był najczynniejszym z działaczów akademickiego Koła TSL. Stąd przeszedł do Zarządu Głównego, którego sekretarzem był do ubiegłego roku.

W latach 1912—1922 wydał kilka broszur popularnych dla ludu np. „Kazimierz Wielki", „Pod Górą Kalwaryą", „Hugo Kołłataj". Osobny dział stanowią broszury polityczne, najsławniejszą z nich to „24 lat polityk owania Jana Stapińskiego". Z wydania tej książeczki wyniknął proces, pomyślnie zakończony dla autora, gdyż przeprowadził dowód prawdy na uczynione zarzuty Stapińskiemu.

Czasy wojny były dla red. Rymara ciężkie. Władze austryackie zawiesiły wydawnictwo „Ojczyzny" i „Wieńca" a nad ich redaktorem rozciągnięto nadzór policyjny. Po upadku Austryi wszedł do Polskiej Komisyi Likwidacyjnej i do Komisyi Rządzącej.

W czasie najazdu bolszewickiego był prezesem Sekcyi organizacyjno-zaciągowej na Małopolskę zachodnią, a podczas powstania na Górnym Śląsku kierował Sekcyą wyżywienia powstańców. Oto zaledwie część najważniejszych tytułów pracy cświatowej obywatelskiej i społecznej red. Rymara. Okręg przemyski, jeśli go obdarzy mandatem, znajdzie w jego osobie człowieka szlachetnego serca, bogatego umysłu i co najważniejsza nieskazitelnego charakteru.

Na jednym ze zebrań w Przemyślu powiedział o sobie: „Pochodzę ze wsi, a większą część życia spędziłem w mieście, dlatego nie jestem wrogiem ani wsi, ani miasta, lecz sądzę że w przyjacielskich stosunkach i zgodnem współdziałaniu obu należy szukać drogi do dobrobytu społeczeństwa i potęgi państwa". Słowa te powiedziane z całą szczerością są rękojmią owocnej pracy dla okręgu; oby tylko ten okręg nie dał się dalej wodzić różnym Jasiom lub Wicusiom.

PRZYJAZD GEN. HALLERA. We czwartek przybył do Przemyśla gen. J. Haller w sprawach wojskowych. Na dworcu kolejowym witali go przedstawiciele miejscowej komendy DOK X.

PRZEJAZD MŁODZIEŻY FRANCUSKIEJ. W sobotę przejeżdżała przez Przemyśl młodzież francuska w powrocie ze Lwowa. Korzystając z dłuższego postoju pociągu, dyrektorowie gimnazyów i seminaryów wysłali na dworzec delegacye studentów i studentek, celem powitania Francuzów.

Gdy pociąg nadjechał, muzyka gimn. II. odegrała „Marsyliankę" poczem imieniem młodzieży powitał serdecznych gości prof. G. Drybla a jeden z uczniów wręczył kierownikowi wycieczki bukiet. Po odpowiedzi jednego z profesorów francuskich nastąpiła serdeczna pogawędka ,zakończona dopiero, gdy pociąg ruszył z miejsca okrzykami na cześć Francyi i Polski.

Ruch giełdowy.

—ooo—

Giełda krakowska z 16 września

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Jednostki (sprzedaż) Kupno	Sprzedaż	Czek. przekazy waluty: Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed	7475 —	7675 —	7475 —	7675 —	7665 —
„ kanad.	7250 —	7500 —	7250 —	7500 —	—·—
Franki franc.	550 —	570 —	555 —	575 —	—·—
„ belgijs	540 —	560 —	540 —	560 —	—·—
„ szwajc	1400 —	1500 —	1400	1500 —	1435.—
Funty szterlin	33.000	34.000	33.000	34.000	—·—
Marki niemiec	5 —	5·50	5 —	5·30	5·15
Korony austr.	—·10	—·11	—·9	—·10½	—·—
„ czesko-sł.	230 —	240 —	230 —	240 —	238 —
„ węgiers.	3 —	3·50	3 —	3·50	3·15 —
„ duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	35 —	45 —	35 —	45 —	—·—
Liry włoskie	300 —	320 —	300 —	320 —	—·—
Floreny holen.	2800 —	3000 —	2800 —	3000 —	—·—

Lwów (PAT) Giełda. Waluty. Ruble carskie po 1000: 150 170, Ruble dumskie po 1000: 20 30, Franki francuskie 550 580, Franki szwajcarskie 1400 1500, Funty szterlingi 32500 33500 Dolary amerykańskie 7500 7700, Dolary kanadyjskie 7350 7500,

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Milionówka trans. 1550. Waluty: Dolary 7450 7650 7600 sprzedaż 7625 kupno 7580, Franki francuskie 588, Korony czeskie 235 238, Marki niemieckie 520 505. Gdańsk trans. 495 470, Belgia 545 565 562, sprzedaż 565 kupno 559, Berlin 5 4'70 sprzedaż 4'85 kupno 4'55, Londyn trans. 33.300 33.000 34.000 sprzedaż 34.150 kupno 33.850, Nowy Jork 7450 7675 7555 sprzedaż 7570 kupno 7530, Nowy Jork drobne sprzedaż 7550 kupno 7530, Paryż 575 590 sprzedaż 590 kupno 584, Praga trans. 240, Szwajcarya trans. 1400 1430 sprzedaż 1436 kupno 1424, Wiedeń 10 i pół, 12 11 i pół, sprzedaż 11 i pół, kupno 11, Włochy trans. 313.

Wiedeń (PAT) Dewizy. Amsterdam 28'9775, Zagrzeb 25175, Berlin 51'10, Budapeszt 30'45, Nowy Jork 75'25, Paryż 5644, Praga 2147, Warszawa 10'95, Zurych 13985. Dolary 74700, Belgijskie 5285 Marka niemiecka 51'25, Polskie 10'73, Czeskie 2430.

Praga (PAT) Dewizy. Berlin 1'97 i pół, Warszawa 0'39 0'49, Marka niemiecka 2'30, Marka polska 0'39 0'49.

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 0'35, Holandya 207, Nowy Jork 537, Londyn 2369, Paryż 40'40, Medyolan 22'35, Praga 17'40, Budapeszt 0'21, Zagrzeb 1'80, Sofia 3'30, Warszawa 0'08, Wiedeń 0'00 i trzy czwarte, Austryacka korona stemplow. 0'00 i siedem ósmych.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

ZWYŻKA CEN DROŻDŻY. Związek drożdżowy uchwalił od dn. 15 b. m. liczyć kilo drożdży czystych gwarantowanych 1250 mk.

WYWÓZ JAJ. Kontygent wywozowy jaj na wrzesień ustalony został na 180 wagonów. Kontygent podzielono już między poszczególne firmy. Przypuszczać należy, że kontygent ten będzie powiększony.

ZAMÓWIENIA SOWIECKIE. Tow. handlowe „Bristopol" w Łodzi otrzymało od sowieckiej misyi handlowej zamówienie na zimowe towary, przeważnie wełniane, na ogólną sumę 300 milionów marek. Przewidywane są dalsze tranzakcye i w związku z niemi ożywienie w przemyśle wełnianym.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracya otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy: W zwykłych ogłoszeniach Mk 90. — Układ tabelaryczny Mk 120. — Nadesłane Mk 250. — Nekrologi Mk 150. — Komunikaty po kronice Mk 300. — Głosy publiczne i Dział ekonomiczny Mk 300. — Ogłoszenia przed tekstem Mk 400. Drobne ogłoszenia po Mk 50 za słowo, dla poszukujących pracy Mk. 30 za słowo.— Matrymonialne i korespondencye prywatne po Mk 100 za słowo.— Ogłoszenia w dnie świąteczne o 25% drożej.

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

Zdolnych, łachowych, akwizytorów za wysokiem wynagrodzeniem dla działu: kradzieżowego, szybowego, transportowego i ogniowego, w miastach zachoduiej Małopolski i Śląska Cieszyńskiego przyjmie pierwszorzędne polskie Towarzystwo Ubezpieczeń w Krakowie. Oferty pod „Energia“ do Biura ogłoszeń „Promień“, Kraków, Rynek 30. • 5134

POSAD SZUKAJĄ

Kucharka dochodząca, znająca jęz. niemiecki, wolna od godz. 8 rano poszukuje zajęcia. Adres poda Adm. Gońca. 5119

Technik i kupiec zarazem z wykształceniem akademickim, biegły w języku polskim jak i niemieckim z praktyką Ślązak, poszukuje odpowiedniej reprezentacyjnej posady pod „W. K. 21 poste-restante“. Mysłowice Góray Śląsk. 5120

Akademicznie wykształcony kupiec oraz technik z wieloletnią praktyką, Ślązak poszukuje odrazu posady odpowiedniejszej. Biegły w języku polskim jak niemieckim, pod adresem „F. U. 30 poste-restante“, Mysłowice. Górny Śląsk. 5121

SPRZEDAŻ

Otomany, garnitur salonowy tanio do sprzedania, oraz przyjmuje wzystkie roboty tapicerskie, Piechowicz, Mikołajska 7 (róg św. Krzyża). 5112

Zakopane. Centralne ogrzewanie, 19 radyatorów, siedmioczłonowy kocioł Strebeka, stan doskonały, do sprzedania. Willa Dora Sztembarth. 5026

Portal z miękkiego drzewa wraz z drzwiami okutemi blachą do sprzedania. Wiadomość: M. Sierotwińska, Kraków, Sienna 12, sklep. 5097

MIESZKANIA

Poszukuje pokoju umeblowanego z całodziennem utrzymaniem lub bez student Uniwersytetu. Zgłoszenia piesmnie Hotel Saski pokój Nr. 61 Kraków. 5133

RÓŻNE

Przybory szkolne, atramenta, pióra, piórniki, gumy, ołówki, farby, rączki, paski, torby, cyrkle, bloki, zeszyty, rysownice, trójkąty, notesy, itp. poleca Adam Zembrzycki, Skład papiern, Kraków, Floryańska 9. 4952

Leçons de francais donne jeune persone dipl. Univers de Paris convers. littérat. Siemiradzkiego 14, parter od 2—4. 5072

Wózki dziecięce odnawia gruntownie oraz wszelkie naprawy tychże. Gumy obciąga na poczekaniu. Piechowicz, Kraków, Mikołajska 7, (róg św. Krzyża. 5111

Zdemobilizowany podof. prosi o pożyczenie 100—120 tys. na krótki czas oraz na dobry procent, lub da [illegible] m eszaniec (wilcz r i kanarka. Zgłoszenia Adm. Gońca pod „100 tysięcy“. 5129

Zgubione papiery wojskowe na nazwisko Stanisław Kowalski ur. 1876, Chrzanów gm. Kościelec, które unieważnia się. 5122

Zgubiono dokumenta wojskowe wydane przez P K U. Tarnów, na nazwisko Lesiak Władysław ur. 1899 Bielany pow. Pilzno, które unieważnia się. 5125

Unieważniam zgubione papiery wojskowe Stanisława Burczy, Gliny Małe pow. Mielec. 5118

Zgubioną kartę zwolnienia na nazwisko Władysława Jaiko z Budzisza wystawioną przez PKU. w Ropczycach, unieważnia się. 5110

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Grochal Grzegorz z Filipowic, unieważnia się. 5115

Zgubioną tymcz. kartę demob. na nazwisko Feiwla Hirscha 2-im Weisenfeld r. Hirsch z Tarnobrzega ur. w 1896 wydany przez PKU. Rzeszów, unieważnia się. 5114

Zgubione papiery demobiliz. wystawione przez PKU. Kraków na nazwisko Jan Grendus ur. w r. 1895 w Jarosławiu, unieważnia się. 5117

Unieważniem skradzione dokumenta wojskowe Rajcy Michała z r. 1895. 5070

Zgubiono tymczas. zaświadczenie demobilizacyjne na nazwisko Hoffmann Józef z 6 p. ułanów wystawione przez PKU. Kraków, unieważnia się. 5083

Unieważniam papiery na nazwisko Jan Jankiewicz zagubione w pociągu Bochnia Kraków. 5092



Czego czekacie Panie i Panowie?

Czy nie wiecie, że teraz najdogodniejsza pora na zakupy, a przecież każdy z Was potrzebuje na zimę Towary: na Płaszcze, Ubrania, Suknie, Kostjumy i Bieliznę. — Wysyłam każdemu dla własnej potrzeby lub na sprzedaż praktyczny, mocny w noszeniu kort

3 Mtr. na Ubranie męskie za Mkp. 10.000

Wyższy gatunek czystej wełny za 15.000, — Prima za 18.000 i Extra za 22.500 i 25.000 Mkp. Również są do nabycia po cenach fabrycznych resztki płótna białego i kolorowego na bieliznę i pościel; Szewloty Wełny, Korciki na damskie suknie, Weloury na Płaszcze, Baja i Barchany, Cajg, Chustki ciepłe, Obrusy, Kapy, Pończochy, Nici i wiele innych towarów.

Zamówienia adresować:

Skład fabryczny 4 M. Bryl, Łódź
ulica Piotrkowska 56.

Uwaga. Zamówienia od 20.000 wysyła się pocztą za zaliczką. — Przy większych zamówieniach pożądany jest zadatek. — O ile towar zamówiony nie podoba się, przyjmuje takowy z powrotem.

Przyjeżdżających do Łodzi prosimy o zwiedzenie składu.

Zastępstwa poszukuje

energiczny młody człowiek, prowadzący od kilku lat interes branży perfumeryjno-kosmetycznej i galanteryjnej.

Firma **solidna** dobrze prowadzona w Królestwie i na Kresach. Na życzenie najlepsze referencje. — Oferty lub „Intensywna praca“ proszę skierować do

Biura Ogłoszeń A. GIBIAŃSKI
Warszawa, Karmelicka 5. 5124

DLA BIUR WYBORCZYCH

do pomnażania cyrkularzy, zawiadomień, list wyborczych i t. p.

APARATY DO POWIELANIA

pierwszorzędnej jakości po cenach, najniższych dostarcza firma 5116

„ROYAL“
KRAKÓW, Floryańska 49. Tel. 1577.

Która z Pań chce mieć ładny modny a nie drogi kapelusz, niech się uda do **Pracowni kapeluszy damskich „ANTONINA“**
Kraków ul. Floryańska L. 13 I piętro ofic.
Schody w podworcu na lewo. 4928

BLACHĘ mosiężną i miedzianą
o różnych grubościach oraz
MIEDŹ rafinowaną w blokach
poleca ze składu
SPÓŁKA TECHNICZNO-PRZEMYSŁOWA
R. GODYCKI-CWIRKO i S-KA
Warszawa ulica Nowowiejska Nr. 14, Telefon 25-05.
Wyłączne przedstawicielstwo 5058
Huty Miedzi Tow. Akc. w Poznaniu.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie ogłasza niniejszem

KONKURS

na dzierżawę hotelu przy Morskiem Oku w Tatrach.

Oferty należy wnosić do **Biura Towarzystwa w Krakowie, ul. Potockiego 4,** do 30 go wrześn a b. r. 5134

FABRYKA KAROSERYJ

Sp. Akc. „AUTOMOTOR“

w Krakowie, ulica Barska L. 12, Tel. 153

jest już w pełnym ruchu. 5030

Przyjmuje zamówienia na karoserje nowe wszelkich typów, zarówno pojedyncze jakoteż i seryjne, oraz wszelkie **REPERACJE, LAKIEROWANIE, PRZERÓBKI i MODERNIZACJĘ etc.**

Oddzielnie:

WARSTATY NAPRAW SAMOCHODÓW.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Krzywy Antoni. Drukarnia Ludowa w Krakowie.